

Protokół Nr LX/23
z LX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 28 sierpnia 2023 r.

rozpoczęcie sesji godz. 10:00

zakończenie sesji godz. 18.50

W dniu 28 sierpnia 2023 r. w sali im. Władysława Raczkiewicza w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu odbyła się LX sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji. Sesję otworzyła Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska.

Na wstępie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powitała Radnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego (lista obecności zał. nr 1); Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; Posłankę na Sejm RP Iwonę Michałek, Posłankę na Sejm RP Iwonę Kozłowską, Posła na Sejm RP Tomasza Lenza, reprezentującą Dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy Halinę Nowicką Naczelnik Wydziału Świadczeń Opieki Zdrowotnej; Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Bydgoszczy Wojciecha Kopra, reprezentującą Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Bydgoszczy Małgorzatę Kwaśniewską Zastępcę Inspektora; w sposób szczególny powitała gości z Hrabstwa Fife w Szkocji. Był obecny Radny Rady Hrabstwa Fife, Przewodniczący Komisji ds. Budżetu, Gospodarki i Planowania Strategicznego Altany Craik; Naczelnik Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Polityki Zatrudnienia Gordon Mole; Kierownik Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Polityki Zatrudnienia Maciej Dokurno, powitała również dyrektorów departamentów Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu oraz jednostek organizacyjnych oraz wszystkich biorących udział w sesji (lista obecności zał. nr 2).

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że 26 sierpnia 2023 r. zmarł dr n. med. Zbigniew Pawłowicz. Wieloletni Dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy, Senator RP, poseł na Sejm RP i Radny Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji w latach 2014-2015. Przewodnicząca sejmiku przekazała, że w piątek odbył się pogrzeb Burmistrza Kcyni Marka Szarugi, który był nauczycielem i dyrektorem szkoły w gminie Kcynia, pracował również w bydgoskim Kuratorium Oświaty. Później został samorządowcem, a funkcję burmistrza Kcyni obejmował od 2014 roku. Zaproponowała uczczenie ich pamięci symboliczną minutą ciszy.

Minuta ciszy.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego 26 czerwca 2023 r. podjął uchwałę w sprawie

zawarcia porozumienia o współpracy regionalnej między Województwem Kujawsko-Pomorskim a Radą Hrabstwa Fife w Szkocji. Zapowiedziała, że za chwilę Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki oraz Radny Rady Hrabstwa Fife, Przewodniczący Komisji ds. Budżetu, Gospodarki i Planowania Strategicznego Rady Hrabstwa Fife Altany Craik złożą podpisy pod porozumieniem realizując podjętą uchwałę. Dodała, że Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego aktywnie współpracuje z władzami Hrabstwa Fife od 2017 roku. Partnerzy ze Szkocji kilkakrotnie odwiedzali region Kujaw i Pomorza w ramach realizowanych inicjatyw kulturalnych oraz misji gospodarczych. Przypomniała, że rok temu na sesji sejmiku 29 sierpnia 2022 r. również gościliśmy delegację Rady Hrabstwa Fife. Zawarcie porozumienia z regionem Fife jest nie tylko sfinalizowaniem wieloletniej współpracy, ale również wpisuje się relacje bilateralne polsko-szkockie i tradycje historyczne. Po II wojnie światowej na terenie hrabstwa Fife osiedliło się wielu polskich żołnierzy, a po akcesji Polski do UE polska diaspora wzbogaciła się o młodsze pokolenia. Kwestią wartą odnotowania jest również poparcie jakiego udziela Konsulat Generalny RP w Edynburgu promując wzajemne poznanie, akcentując elementy wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturowego.

Głos zabrał Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego **Piotr Całbecki**, który powitał wszystkich a szczególnie gości, przyjaciół ze Szkocji: Radnego Rady Hrabstwa Fife, Przewodniczącego Komisji ds. Budżetu, Gospodarki i Planowania Strategicznego Altana Craik'a; Naczelnika Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Polityki Zatrudnienia Gordona Mole; Kierownika Wydziału ds. Przedsiębiorczości i Polityki Zatrudnienia Macieja Dokurno, i powiedział: „Nasi przyjaciele ze Szkocji nie pierwszy raz goszczą w naszym regionie, ale dzisiaj są z misją szczególną, wieńczącą wieloletnią współpracę. Od roku już 2015-2016 ta współpraca jest zawiązana i się rozwija – dodam, że bardzo owocnie. Trafiliśmy na bardzo dobrych partnerów. Prekursorem tej współpracy jest obecny dziś pan Maciej Dokurno. Kiedyś mieszkaniec Torunia. Znana osoba. Działacz młodzieżowy. Harcerz ZHR. Osoba, którą pamiętam z działalności w Europejskim Centrum Współpracy Młodzieży. A od wielu lat już na stałe osiadł wraz z małżonką i dziećmi właśnie w Hrabstwie Fife. Tam pracuje i jest poważanym urzędnikiem, również działaczem polonijnym. Nie zaprzestał działalności społecznej i tam ją rozwinął. Najpierw zaproponował współpracę na poziomie podstawowym, mieszkańców, młodzieży, którym ułatwiał wzajemne relacje. I ostatecznie doprowadził do spotkania władz naszego województwa i hrabstwa Fife. Jest to współpraca, którą budujemy od samych podstaw w sposób naturalny. Hrabstwo Fife jest jednym z kluczowych hrabstw w Szkocji. Odgrywa ogromną rolę. Uniwersytet of St Andrews, trzeci co do wieku uniwersytet na Wyspach, jest jednym z najlepszych uniwersytetów na świecie w sposób naturalny, nasz toruński uniwersytet, którego protoplastą jest uniwersytet wileński, nawiązał relację i te dwa ośrodki naukowe stanowią dla siebie partnerstwo. Najważniejsza karta historii tej

współczesnej to oczywiście stacjonujący w czasie II wojny światowej żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego, którzy właśnie tam w Fife przygotowywali się do inwazji na kontynent. Było ich tam kilkanaście tysięcy, m.in. gen. Wanda Zawacka, która jako „Zo” przygotowywana była do akcji dywersyjnych na terenie okupowanej Rzeczypospolitej wylądowała startując z lotniska prosto do Fife. Tam była przygotowywana jako cichociemna. Której dzisiaj tyle zawdzięczamy. Jest naszą chlubą. Jedyna cichociemna to właśnie pani generał. Wielu z radnych, tej kadencji i poprzednich, odwiedziło Fife. Była to okazja osobiście zobaczyć jak dziś sobie radzą potomkowie a jeszcze weterani tamtych czasów na obczyźnie. Zostali otoczeni w Szkocji wyjątkową opieką i troską. I zasymilowali się i wpływali pozytywnie na rozwój Szkocji i samego hrabstwa. Wielu żołnierzy i oficerów tam pozostało. To były tysiące ludzi, którzy nie wrócili do ojczyzny z powodów politycznych. Zostali tam na zawsze. I wzbogacili Szkocję o wspaniałą nową historię. Wiemy, że na wyspach nie zawsze los naszych żołnierzy i oficerów po II wojnie światowej był dobry. Wiemy, że bardzo wielu ludzi w Anglii niestety nie znalazło przyjaznego gruntu do rozwoju i funkcjonowania. Szkocja była inna, zawsze była przyjazna Polakom. Chcę dziś za to podziękować. Bo wiemy z jaką traumą żyjemy my jako Polacy, którzy walcząc na wszystkich frontach całego świata „O naszą i waszą wolność” – do dziś przeżywamy, kiedy wiemy, że niesprawiedliwość geopolityczna sprawiła, iż po II wojnie światowej nie mogliśmy nawet defilować w Londynie w paradzie zwycięstwa jako ci, którzy do tego zwycięstwa dołożyli przecież ogromne siły i ofiary. Dlatego Szkocja jest przyjaznym miejscem dla naszych weteranów dziś już zupełnie zasymilowanych ludzi współtworzących w dużej mierze społeczeństwo hrabstwa Fife a mieszka tam ponad 350 tys. osób. Polacy stanowią dużą część tego społeczeństwa. Ale przyszły kolejne fale emigracji. Wiemy, że do Edynburga latają często samoloty wypełnione Polakami. To emigranci, którzy za chlebem, w latach 80-tych z powodów politycznych, właśnie znaleźli przyjazne miejsce do swojego życia i rozwoju. To są kolejni Polacy, tak jak Maciej Dokurno, który jest emigrantem z wyboru, bo po prostu zdecydował w wolnej wspólnej Europie, że będzie tam mieszkał i żył. I takich ludzi jest tam bardzo, bardzo dużo. Bardzo się z tego cieszę, że i ta grupa Polaków jest grupą, która jest doceniana. Znajduje swoje należne miejsce w Fife. I stanowi ważny element rozwoju naszej współpracy. Szkocja wraz z Wielką Brytanią są poza Unią Europejską, ale proszę mi wierzyć po brexicie jesteśmy jeszcze bardziej złączeni i zaprzyjaźnieni ponieważ ten fakt, że na nowo wprowadzono kontrole celne, kontrole paszportowe nie sprawił, że nasze relacje osłabły. Wręcz odwrotnie zintensyfikowaliśmy naszą współpracę. Dwustronnych spotkań na najwyższym szczeblu było kilkanaście od 2016 r. To były spotkania bardzo owocne. Poza ich oficjalną częścią zawsze za nimi były realizowane misje gospodarcze, spotkania młodzieży, wymiana młodzieży. One rozwijają się naprawdę doskonale. Dziś też obok tego oficjalnego spotkania są zaplanowane kolejne: ze środowiskiem artystycznym i kulturalnym naszego województwa. Planujemy

spotkania, koncerty, wymianę twórców. Do jednych takich najbardziej spektakularnych tego typu wydarzeń na pewno należy zaliczyć koncert Rafała Blechacza naszego Honorowego Obywatela, który właśnie tam zrobił furorę, jako nasz przedstawiciel. To ważne, abyśmy mogli prezentować i promować się od tej najlepszej strony. Co do formalnej strony dzisiejszego porozumienia to zarówno w Szkocji, jak i w Polsce obowiązują przepisy, które regulują zawarcie takich umów już w obszarze dyplomatycznym. Tu mamy przede wszystkim wolę wyrażoną przez sejmik na poprzedniej sesji, ale to co najważniejsze, zgodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Te kontakty i ta formalna umowa nie mogła by być zawarta gdybyśmy takiej zgody z Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie otrzymali. Zresztą, należy o tym wspomnieć, że konsul w Edynburgu tym relacjom zawsze był przyjazny. Kiedy wyjeżdżaliśmy z delegacją do hrabstwa Fife, to zawsze byli na miejscu i wspierali nasze działania. Podobnie Szkocja i Hrabstwo Fife zawiązało współpracę, ma stosowne zgody i pozwolenia. Dlatego dzisiaj możemy tę umowę ostatecznie sfinalizować. Co do przyszłości, to jesteśmy w trakcie współpracy, a ta umowa jedynie może nas utwierdzić, że mamy jeszcze coś do zrobienia. Będziemy szukać kolejnych obszarów działania. Myślę, że życie jeszcze nie raz nas zaskoczy. Bo któż by pomyślał rok temu, że głównym motywem naszej współpracy będzie pomoc Ukrainie i Ukraińcom tu w Polsce, jak i tam na ziemiach, które są w tej chwili okupowane, gdzie giną ludzie. Kilkanaście tirów przyjechało ze Szkocji dzięki temu zaangażowaniu a my byliśmy redystrybutorami. Pomogliśmy ukierunkować tę pomoc tak, aby trafiła tam gdzie jest naprawdę potrzebna. Szczególnie do obwodów z którymi jesteśmy zaprzyjaźnieni tj. Żytomierskim i Chmielnickim. Dziś o godz. 11:00 przyjdzie do nas grupa 50 dzieci z Buczy, którą przyjmujemy dzisiaj jako województwo po to, aby dać im odetchnąć i stworzyć choćby chwilę bez alarmów i ataków raketowych i bombowych. Te dzieci będą za chwilę wśród nas. To też jest efekt naszej współpracy i solidarności międzynarodowej. Solidarności, która dzisiaj koncentruje swoją uwagę wokół wartości, które łączą Europejczyków. Którzy doceniają te wartości. Wierzą w te wartości, że świat może żyć w pokoju, w wolności, w poszanowaniu praw każdego człowieka i narodu do samostanowienia. Dzisiaj to jest najważniejszy temat. Nasz wkład w to, że bronimy dzisiaj tych wartości, właśnie wspólnie ze Szkotami, myślę że tu również powinien być podkreślony. Ta solidarność kiedyś nas wyzwoliła z okupacji rosyjskiej, kiedy byliśmy pod jarzmem sowieckim, tu, na naszych ziemiach. I ta sama solidarność pomoże utrzymać i wyzwolić Ukrainę z tego zagrożenia w którym dzisiaj się znalazła. Jestem o tym przekonany. Jednak to wspólne działanie jest niezbędne na szczeblu międzynarodowym na każdym poziomie. Zaczęliśmy od szczebla podstawowego, zwykłych ludzi, wsłuchaliśmy się w ich oczekiwania, zareagowaliśmy i poszliśmy krok dalej a dzisiaj przed nami wspaniała nowa przyszłość. Chciałbym w tym miejscu podziękować wielkiemu nieobecnemu Jimowi Leishmanowi Provostowi Hrabstwa, którego wszyscy doskonale znamy. Człowiek niezwykle dynamiczny.

Człowiek, który był po stronie szkockiej wielkim entuzjastą naszej współpracy. Bardzo dobrze się rozumiemy. Przesłał list, w którym tłumaczy powody dla których dziś nie może tu być. Żałuje, że nie jest tu i teraz. Ale przekonany jestem, że duchem jest z nami, a kto wie, czy nie ogląda nas w Internecie? Czekamy na Jima aż wyzdrowieje, będzie w pełni sił i będziemy dalej współpracować. Życzę od nas wszystkim, dziś, Altan'emu i Gordonowi, aby przekazali pozdrowienia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. A wszystkim Szkotom i Polakom z hrabstwa Fife, rozwoju naszej dobrej współpracy”.

Z kolei nastąpiło uroczyste złożenie podpisów pod porozumieniem o współpracy regionalnej między Województwem Kujawsko-Pomorskim a Radą Hrabstwa Fife w Szkocji. Podpisy złożyli Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki oraz Radny Rady Hrabstwa Fife, Przewodniczący Komisji ds. Budżetu, Gospodarki i Planowania Strategicznego Rady Hrabstwa Fife Altany Craik.

Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Elżbieta Piniewska otrzymała okolicznościową pamiątkę w podziękowaniu za te wszystkie okazje, kiedy gościła delegację Hrabstwa Fife na terenie województwa kujawsko-pomorskiego oraz dla przypomnienia tego pierwszego kroku wspólnej podróży trwającej od 2016 r.

Następnie głos zabrał Radny Rady Hrabstwa Fife, Przewodniczący Komisji ds. Budżetu, Gospodarki i Planowania Strategicznego Rady Hrabstwa Fife **Altany Craik**, który w tłumaczeniu naczelnika Macieja Dokurno powiedział: „Panie Marszałku, pani przewodnicząca, drogie panie radne i panowie radni, szanowni państwo. Lubię tu być. Nasze dzisiejsze podpisanie umowy o współpracy to jest wielki krok w kierunku naszej przyszłości. Świat w którym znajdujemy się dzisiaj bardzo różni się od tego świata, w którym zaczynaliśmy naszą współpracę w roku 2016. Brexit, pandemia koronawirusa, i wojna w Ukrainie to są wielkie wydarzenia, które w tej chwili kształtują nasz świat. Związki Polski i Szkocji sięgają już wieku XVI i wielokrotnie od tamtych czasów te związki budowały naszą przyszłość. Ta umowa o współpracy to jest nowy początek współpracy między starymi przyjaciółmi. Wielka Brytania opuściła Unię Europejską ale my nie opuściliśmy Europy. Nasza przyjaźń to przewycięży i pracując wspólnie rozwiniemy naszą współpracę w dziedzinie gospodarczej i będziemy jeszcze pogłębiać tą naszą przyjaźń. Nasz region Fife ma nowe duże miasto, które otrzymało ten status niedawno oraz nową strategię gospodarczą, która skupia się na zwalczaniu ubóstwa i wyrównywania szans dla naszego społeczeństwa. Ta umowa, którą dziś podpisaliśmy o współpracy to pierwsze takie porozumienie, do którego my przystępujemy i cieszę się, że mogłem je dzisiaj podpisać jako element tej naszej nowej strategii gospodarczej. Panie marszałku, chciałbym szczególnie podziękować panu marszałkowi za gościnność, którą okazaliście nam w ciągu tych wszystkich lat. I właśnie to wsparcie jakie nam pan okazał oraz ta przyjaźń odegrała bardzo wielką rolę w doprowadzeniu do podpisania tego porozumienia o współpracy. Mamy w Fife

dużą osiadłą już polską społeczność w związku z tym jest naturalne, że pierwsze takie porozumienie o współpracy podpisujemy właśnie z polskim regionem. Łączy nas dużo wspólnego i będziemy wspólnie poszukiwać możliwości, które pozwolą nam realizować plany z pożytkiem dla mieszkańców naszych regionów. W ciągu dzisiejszego dnia spotykamy się z Europejskim Korpusem Radnych i jestem pewien, że wypracujemy wspólnie wiele możliwości współpracy. Panie marszałku, dzisiaj podpisaliśmy umowę o współpracy między naszymi regionami potwierdzającymi bardzo bliskie więzi między naszymi społecznościami. Dziękuję bardzo”.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że chciałaby zwrócić uwagę wszystkich na pięknego koguta dzieło dożynkowe Koła Gospodyń Wiejskich w Sierakowie, chleb poświęcony na dożynkach wojewódzkich oraz przed wejściem na salę wieniec, który zajął drugie miejsce w wykonaniu Koła Gospodyń Wiejskich sołectwa Kłopot. To już tradycja, że na sesji sierpniowej są takie akcenty po dożynkach wojewódzkich organizowanych przez archidiecezję gnieźnieńską, powiat inowrocławski, miasto Inowrocław i gminę Inowrocław. Dodała, że według oficjalnych źródeł na dożynkach w Inowrocławiu było ok. 40 tys. odwiedzających. Uważa, że jest to wspaniała promocja Województwa Kujawsko-Pomorskiego, najlepsza z możliwych.

Z kolei przewodnicząca sejmiku zarządziła 30-minutową przerwę.

- przerwa.

Po przerwie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady. Na podstawie listy obecności poinformowała, że w sesji bierze udział 24 radnych, co stanowi quorum obrad. Obrady Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego są prawomocne.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji porządku obrad. Zapytała o wnioski dotyczące zmiany porządku obrad (zał. nr 3).

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały oraz wycofanie punktu 11. z porządku obrad:

- w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa – druk nr 111/23,

- wycofanie punkt 11. z porządku obrad: rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie audytu krajobrazowego dla województwa kujawsko-pomorskiego – projekt zarządu województwa – druk nr 110/23. Uzasadnił, że projekt uchwały wymaga wyjaśnienia kilku kwestii. Jak będzie gotowy to zarząd wróci do tej sprawy.

Przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki **Jacek Gajewski** zgłosił wniosek w imieniu komisji o wprowadzenie do porządku obrad projektu stanowiska w sprawie przyjęcia projektu „Uwierz w sport”.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad:

- w sprawie przekazania petycji – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 9/23,

- w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 10/23,

- w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy - projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 11/23,

- w sprawie petycji dotyczącej opracowania i wdrożenia programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 12/23,

- projekt stanowiska w sprawie poparcia starań Bydgoszczy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt przewodniczącej sejmiku.

Więcej wniosków nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do głosowania propozycji zmian do porządku obrad poprzez wprowadzenie projektów uchwał oraz projektu stanowiska:

- projektu uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa – druk nr 111/23, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

- projektu uchwały w sprawie przekazania petycji – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 9/23, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik zmianę przyjął;

- projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 10/23, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

- projektu uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 11/23, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik zmianę przyjął;

- projektu uchwały w sprawie petycji dotyczącej opracowania i wdrożenia programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 12/23, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 20 głosów za, 6 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

- projektu stanowiska w sprawie poparcia starań Bydgoszczy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt przewodniczącej sejmiku, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik zmianę przyjął;

- projektu stanowiska w sprawie przyjęcia projektu „Uwierz w sport” – projekt Komisji Sportu i Turystyki, jako kolejny po punkcie 19; wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

- wycofanie punkt 11. z porządku obrad: rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie audytu krajobrazowego dla województwa kujawsko-pomorskiego – projekt zarządu województwa – druk nr 110/23 (zał. nr 4); wynik głosowania: 25 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął;

Porządek obrad po zmianach – zał. nr 5.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuując realizację porządku obrad przystąpiła do punktu dotyczącego przyjęcia protokołu z LVIII uroczystej sesji sejmiku oraz protokołu z LIX zwyczajnej sesji sejmiku. Uwag nie zgłoszono. Protokoły sejmik przyjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy sejmiku województwa (zał. nr 6).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie ma uwagi ale gwoli wytłumaczenia, że pozwolił sobie przekazać wszystkim radnym artykuł na temat kolei w Czechach. Zaproponował, aby się przyjrzeć jak Czesi sobie tę kolejową rzeczywistość zbudowali. Jaki system w Czechach obowiązuje. Jest to niezmiernie istotne w sytuacji, kiedy w Polsce jest 12 mln ludzi wykluczonych, którzy nie mają innej możliwości niż stary samochód, żeby dojechać do miejsca pracy, szkoły, przychodni, lekarza, itd. Wynika z tego artykułu, że inni w ramach kraju potrafią zorganizować to inaczej.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** skomentowała, że należy to traktować jako zadanie domowe, aby się z tym zapoznać.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** powiedział, że 4 sierpnia br. złożył w Kancelarii Sejmiku projekt uchwały zmieniającej uchwałę antysmogową w imieniu Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości. Zapyta o dalszy los tej uchwały. Dodał, że proponował wrześniowy termin, aby projekt włączyć do porządku obrad. Ale nie ma żadnej informacji od Kancelarii Sejmiku jaki jest dalszy los projektu. Czy to zostało uznane?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała, czy pan przewodniczący proponował termin sierpniowy czy wrześniowy?

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że proponował termin wrześniowy, ale jest przy tym obowiązek konsultacji społecznych?

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** poprosiła mec. Aleksandrę Gatyńską o objaśnienie prawne i proceduralne.

Radca prawna **Aleksandra Gatyńska** powiedziała, że jeśli chodzi o wniosek złożony przez klub radnych, to zgodnie z przepisem art. 96 ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska, projekt uchwały w sprawie opracowania uchwały w celu zapobieżenia negatywnemu oddziaływaniu na zdrowie ludzi, opracowuje zarząd województwa. W związku z tym projekt opracowany przez Klub Radnych Prawo i Sprawiedliwość został przekazany zarządowi województwa i zarząd na ten temat się wypowie. Taka jest procedura.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację z pracy zarządu województwa (zał. nr 7, zał. nr 7a).

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że chciałby w tym punkcie podziękować wszystkim zaangażowanym w organizację wczorajszych dożynek diecezjalno-wojewódzko-powiatowo-miejsko-gminnych w Inowrocławiu na lotnisku. Szczególnie podziękował uczestniczącej w uroczystości pani przewodniczącej Elżbiecie Piniewskiej, a także panu radnemu Tadeuszowi Pogodzie, panu radnemu Robertowi Malinowskiemu, panu radnemu Stanisławowi Pawlakowi, panu marszałkowi Zbigniewowi Sosnowskiemu. Powiedział, że ma wrażenie, że uroczystości przebiegły wspaniale, bo takie są opinię osób uczestniczących w dożynkach, którzy uczestniczyli w nich masowo. Taka opinia jest jednoznaczna. Było to naprawdę wielkie święto rolników a przede wszystkim okazja do dobrej zabawy. Dodał, że z oficjalnych informacji wynika, że przewinęło się w tym czasie, kiedy trwały uroczystości, msza święta i część świecka, od 35 tys. do 40 tys. ludzi. Podziękował wszystkim za obecność, zainteresowanie i oddanie po prostu hołdu i podziękowania rolnikom za trud ich pracy.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że w związku z tym, co powiedziała pani mecenas, projekt uchwały klubu trafił do zarządu województwa, chciałby poznać stanowisko zarządu w tej sprawie.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że zarząd będzie rozpatrywać ten wniosek. Przypomniał, że wiele razy na sesji o tym była mowa. Powtórzył, że uchwała jest w jakimś sensie martwa, bo nie ma mocy sprawczej. To jest pierwszy ogólny problem tego dokumentu, który uchwalony był kilka lat temu. Gdyby zrobić jej ewaluację i podsumowanie, to nie sądzi, że założenia tej uchwały są zrealizowane, że będą zrealizowane do końca tego roku. Ale jeśli nie będą, to i tak nie ma to żadnego znaczenia z punktu widzenia wykonawczego ponieważ nie ma narzędzi egzekucyjnych. Powiedział, że zarząd zastanowi się co dalej z tą uchwałą i złożonym wnioskiem. Zarząd stał do tej pory na stanowisku, że nie będzie niczego zmieniać. Skoro i tak uchwała, tak jest w całej Polsce, tego typu uchwały nie mają żadnego znaczenia. Ale być może zarząd zmieni zdanie. Powiedział, że w tym tygodniu zarząd rozpatrzy wniosek i przedstawi jakie będą dalsze losy tego projektu.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** powiedział, że jadąc w piątek drogą krajową nr 10 widział informację na tablicy elektronicznej, że prom z Solca Kujawskiego do Czarnowa nie funkcjonuje. Zapytał co się znowu stało, że ten prom nie funkcjonuje i czy jakieś kroki zostały podjęte?

Dyrektor Departamentu Infrastruktury Drogowej **Mirosław Graczyk** powiedział, że prom funkcjonuje i tak był skonstruowany, że pływa tylko w określonych stanach wody. Dziś jest sytuacja taka, że jest 155 cm wody a warunki pływalności są powyżej 175 cm. Stąd taka informacja na tablicy. Susza, która panuje w Polsce i niskie stany wody uniemożliwiają pływanie przy takich stanach wody. Stany wody się zmieniają i są wtedy warunki, aby uruchamiać prom i zabierać samochody, pasażerów, rowerzystów i motocyklistów. Ale dzisiejszy stan wody 155 cm to uniemożliwia. W Polsce sytuacja jest różna, bo gdzieś pada a gdzie indziej jest susza. A stan wody jest taki a nie inny. Dodał, że podejmowane są działania, aby pozwolić i umożliwić pływaniu promu by zabierać pasażerów, robić załadunek i rozładunek przy niższych stanach wody, ale to wymaga czasu. Na dzisiaj, potwierdził, że nie ma możliwości pływania. Dodał, że prom jest jeszcze w okresie próbnym. Obsługuje go firma Techno Marine armator, który to wybudował. Umowa do końca sierpnia przewiduje, że powinien pływać, ale czy stany wody pozwolą uruchomić prom w najbliższych dniach, bardzo to wątpliwe. Tak jest sytuacja.

Radny **Stanisław Pawlak** w swoim imieniu podziękował za tak wspaniałą organizację dożynek, w których wczoraj mogli wszyscy wziąć udział. Za profesjonalne przygotowanie całego terenu, za organizację ruchu, za całą logistykę. A przede wszystkim za promocję naszego województwa a w tym także promocję rolnictwa naszego województwa. Dzisiaj jest w porządku obrad informacja o wynikach powszechnego spisu rolnego, które korespondują z tym co przed chwilą powiedział. I wtedy będzie można w tej sprawie również zabrać głos. Serdecznie podziękował jeszcze raz za dożynki. Uważa, że wszyscy są zadowoleni, bo spotykał osoby z Boniewa i Izbicy, którzy też podkreślali bardzo dobrą organizację uroczystości.

Następnie radny przypomniał, że na następnej sesji będzie przedstawiana informacja dot. dróg. Zwrócił uwagę na problem, który się powtarza w naszym województwie a dotyczy przejść dla pieszych przez drogi wojewódzkie. W rejonie wrocławskim jest już kilka takich miejsc, gdzie domagają się mieszkańcy zrobienia przejść dla pieszych, a Urząd Marszałkowski odpisuje bardzo wyraźnie, że ponieważ nie ma chodnika, nie ma oświetlenia to nie może być przejścia dla pieszych. To potęguje niebezpieczeństwo, jeżeli sami się przyznajmy do tego, że obok drogi wojewódzkiej nie mamy chodnika, oczywiście w obszarze zabudowanym, w którym jest duże natężenie nie tylko pojazdów ale i pieszych. Ostatnio mieszkańcy gminy Choceń zwrócili się w tej kwestii i w prasie ukazała się informacja, która go bardzo zaskoczyła. I chciałby, aby na następnym posiedzeniu w ogóle zmienić podejście

do tego problemu, aby tam gdzie są potrzebne przejścia, to je budować w czasie modernizacji dróg. Wskazał drugie miejsce – Chotel w gminie Izbica Kujawska, gdzie była modernizowana droga 2 lata temu a dziś się okazuje, że ruch pojazdów wzrósł, niebezpieczeństwo coraz większe, za chwile się rozpocznie dojazd dzieci do szkół, a od wiosny jest mowa o przejściu dla pieszych i również jest stawiany argument, że nie ma możliwości, bo nie ma chodnika, nie ma możliwości doświetlenia, itd. Uważa, że bez wsparcia gmin będzie to trudne. Dlatego udzielając odpowiedź powinno się najpierw nawiązać współpracę z burmistrzem czy wójtem danej gminy czy miasta, aby to przygotować. Odniósł się do sprawy w Nowej Wsi w gminie Włocławek. Tam jest już współpraca nawiązana. Miało być przejście dla pieszych wykonane, ale dzisiaj słyszy, że jest blokowane na jakieś kompleksowe rozwiązanie dot. przejść dla pieszych w całym województwie, nie realizując etapami poszczególnymi odcinkami, dlatego chciałby uzyskać na to odpowiedź, a jeżeli nie dzisiaj, to najbliższym posiedzeniu sejmiku, kiedy będzie prezentowana informacja o stanie inwestycji na naszych drogach. A przecież zarząd województwa 19 lipca rozpatrywał i zmienił załącznik do uchwały zarządu w sprawie dróg Grupy III, która dotyczy modernizacji, to dlaczego jeżeli są wprowadzane jakieś zmiany, to zarząd nie rozpatruje wniosków mieszkańców ani radnych. Poprosił, aby zarząd do tego zagadnienia odpowiednio podszedł, bo w porównaniu z drogami powiatowymi, to tam się całkiem inaczej traktuje przejścia dla pieszych. Buduje się chodniki, przejście, doświetla się i wszystko funkcjonuje. Poprosił, aby do tego zagadnienia podejść również efektywnie.

Radny **Jarosław Katulski** powiedział, że to już chyba jest druga sesja, podczas której słyszy pytanie pana przewodniczącego Klubu Prawa i Sprawiedliwości do zarządu województwa na temat funkcjonowania a raczej niefunkcjonowania w określonych warunkach promu między drogą krajową nr 10 a nr 80. Podkreślił, że jest tym zbulwersowany ponieważ przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Województwa Kujawsko-Pomorskiego powinien raczej pytać o to swój rząd – obiecano 100 mostów. Przecież rozwiązanie promowe to jest jakiś półśrodek. To są tak obciążone i tak ważne drogi krajowe, że tam już dawno powinna być rozpoczęta procedura budowy mostu, który by poprzez Wisłę połączył te dwie drogi. Uważa, że w tym kierunku należy działać, a nie w kierunku dopytywania się czy stan wody Wisły pozwala, żeby prom płynął czy nie pozwala. To zależy od pogody, od deszczu – od wielu różnych czynników, na które na pewno nie można mieć wpływu. Ale na to czy rząd takie czy inne decyzje podejmie – mamy. Zaaapelował do Przewodniczącego Klubu Radnych PiS, aby w tym kierunku zaczął działać. Wszyscy tu dziękowali za inne rzeczy, radny nie był na dożynkach i nie będzie za nie dziękował. Ale chciałby podziękować za wyjątkowo sprawnie przeprowadzoną modernizację drogi nr 237, która łączy Tucholę z drogą krajową nr 25 w Mąkowsku a tak naprawdę jest to wyjazd wszystkich mieszkańców powiatu tucholskiego i połączenie do Bydgoszczy czyli

tak naprawdę do najważniejszego ośrodka wielkowiejskiego, w którym różne sprawy się załatwia. Ta droga została zmodernizowana w standardzie bardzo dobrym, i podkreślił, że właściwie bez utrudnienia ruchu dla kierowców, którzy na bieżąco tam jeździli a ruch jest tam bardzo duży. Bardzo podziękował i podkreślił, że tych drogowców, którzy w naszym województwie decydują o modernizacji dróg, trzeba za to pochwalić – bo robią to wyjątkowo dobrze.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem powiedział, że jego zdaniem, skoro zarząd województwa podjął decyzję o budowie promu, to było to zasadne. I pan radny, jego zdaniem, utożsamia się w jakiś sposób z tą realizacją. Dodał, że martwi się podobnie jak pan radny o sytuację i stan funkcjonowania tej inwestycji. I nie jest mu nic wiadomo na temat tego, aby zarząd województwa zwracał się do rządu z wnioskiem o realizację przeprawy mostowej w tym względzie. Zadeklarował, że bardzo chętnie to wesprze jeżeli zarząd się w tej sprawie zwróci, oczywiście to zrobi. Ale jest przed nami ogromne wyzwanie w Siarzewie w postaci budowy nowej tamy na Wiśle. Uważa, że jest to sprawa, na której trzeba się teraz szczególnie skupić. A dodatkowy most z Solca Kujawskiego do Czarnowa – to było takie marzenie pana burmistrza Antoniego Nawrockiego, żeby taki most powstał ale z tego co wie, to nie podjęto dalej żadnych kroków w tym kierunku. To jest wpisane w pewną perspektywę, ale przeprawa mostowa to jest nasze dobro, które się urodziło w ostatnich latach i troszczymy się o to – sugerowałby panu radnemu. I póki nie ma mostu, to mamy przeprawę i niech ona funkcjonuje.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że niewątpliwie przeprawa promowa zyskała mimo najróżniejszych perturbacji powodzenie i wielu chce z niej korzystać. I trudno nie przychylić się do wniosku pana radnego Jarosława Katulskiego, aby rozważyć podjęcie działań dotyczących połączenia drogi krajowej nr 10 z drogą krajową nr 80. To nie jest sprawa burmistrza Solca Kujawskiego, zwrócił uwagę w tej sprawie panu radnemu, to są wnioski, które wielokrotnie były podnoszone, także przy modernizacji 10-tki czyli na wysokości Drobexu przejść na drugą stronę do 80-tki. Było to bardzo ważne. Podkreślił, że sam wielokrotnie o tym mówił i pisał. I niestety nie jest to ujęte. A mowa o tym toczy się kolejną kadencję. Ponieważ z tego w znakomity sposób powstałaby wschodnia obwodnica Bydgoszczy, gdyby ten most można było wybudować. Podsumował, że interwencji i próśb w tym zakresie było zdecydowanie więcej.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że chce odeprzeć ten zarzut, że nikt nie mówił o mostach rządowych w naszym województwie. Przypomniał, że na sesjach niejednokrotnie zabierał w tej sprawie głos, że w głoszonym rządowym programie nie ma ani jednego mostu na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Pisał również w tej sprawie, ale do kogo to dotarło lub nie dotarło, tego nie wie. Ale skutek jest taki, że w programie mosty nadal nie ma żadnej propozycji mostowej dla województwa kujawsko-pomorskiego. I chodzi o główne

stwierdzenie, nie tyle konkretnie który most, ale żeby w ogóle poprawić przeprawę przez Wisłę. Odnosząc się do poziomu wody powiedział, że jest z Włocławka, i wie że o tym decyduje Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” gromadząc odpowiedni zasób wody dla elektrowni wodnej we Włocławku. I to nie jest też sprawa pana marszałka ani prezydenta Miasta Włocławek tylko to jest sprawa rządu. Jeżeli nie będzie odpowiedniego poziomu wód to nie tylko nasz prom wojewódzkie ale i w Nieszawie nie będzie mógł przewozić z powodu niskiego poziomu wody. Podkreślił, że ten problem należy rozwiązać na poziomie rządu, żeby zapewnić wodę dla dwóch promów, które funkcjonują w naszym województwie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zwróciła uwagę, aby radni zakończyli dyskusję w tej sprawie.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski** ad vocem do wypowiedzi pana radnego Stanisława Pawlaka powiedział, że poziom wody bardziej zależy do warunków klimatycznych niż od działań rządowych. To tyle tytułem zamknięcia tej dyskusji.

Radny **Jerzy Gawęda** powiedział, że nie jest istotne to, kto kiedykolwiek z nas co mówił, ale istotą jest to, że takiej przeprawy nie ma i nie były podjęte działania. Wracając do przeprawy promowej powiedział, że jeżeli podjęto decyzję o zastosowaniu promu, to należało również uwzględnić niskie poziomy wody i w taki sposób zbudować szlak, aby można było przez ten obszar pływać i przewozić transport.

Radny **Rafał Sobolewski** powiedział, że chciałby przypomnieć panu radnemu Stanisławowi Pawlakowi o planowanej inwestycji drogi S10, która ma przeprawę przez Wisłę poprowadzić powyżej Włocławka. Jeżeli mowa o drogach i przeprawach mostowych to takowe są planowane.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego – projekt doraźnej Komisji Wyróżnień Honorowych – druk nr 3/23 (zał. nr 8). O nadanie Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego Oddziałowi Kujawskiemu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego we Włocławku wnioskował Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki.

Pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie nadania Medalu Honorowego za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego; wynik głosowania: 26 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął i nadał Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego Oddziałowi Kujawskiemu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego we Włocławku.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o dostępności do świadczeń zdrowotnych w województwie kujawsko-pomorskim – stan aktualny i potrzeby (prezentacja zał. nr 9), którą przedstawiła **Halina Nowicka** Naczelnik Wydziału Świadczeń Opieki Zdrowotnej Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy. Informacja była przedmiotem obrad Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że wsłuchując się w wypowiedź pani naczelnik wydawałoby się, że żyjemy w kraju mlekiem i miodem płynącym, gdzie nie ma żadnych problemów ze służbą zdrowia. W związku z tym zapytał, jaki jest stan zadłużenia szpitali powiatowych, a także szpitala w Grudziądzu. Jaki wpływ ma zadłużenie tych placówek zdrowia ma na sprawowanie opieki zdrowotnej? Czy jedną z przyczyn tego zadłużenia są zbyt niskie stawki za wykonanie usług? Jaka jest dostępność w czasie? Wyraził opinię, że terminy czekania na usługę 3, 5, 9, 12 miesięcy przy niektórych chorobach są przerażające dla niektórych pacjentów.

Radny **Leszek Pluciński** powiedział radnemu Jasiakiewiczowi, że Pani naczelnik nie ma wiedzy na temat niektórych spraw dotyczących np. zadłużenia szpitali powiatowych. Ale rzeczywiście sytuacja szpitali powiatowych z miesiąca na miesiąc się pogarsza.

Do Pani naczelnik zwrócił się z zapytaniem w sprawie świadczeń nielimitowanych, które są drugą pozycją wśród świadczonych przez szpitale usług. Poinformował, że większość szpitali w tym zakresie ma nadwykonania. Jako przykład podał szpital w Chełmży, który ma 5 mln zł nadwykonań rocznie. Sposób rozliczenia tych procedur jest taki, że otrzymuje się świadczenie po przepracowanym kwartale, czyli z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Oznacza to, że przez kilka miesięcy szpitale kredytują świadczenia. Zapytał, czy NFZ myśli o tym, by na podstawie wielomiesięcznej statystyki – konkretnych danych – aktualizować umowy tak, aby w umowach były przybliżone do wykonanych wielkości. Dzięki temu zmniejszy się konieczność kredytowania przez szpitale świadczeń nielimitowanych, które w sposób istotny zwiększą dostępność do usług. Powiedział, że NFZ w niczym nie ryzykuje podpisując wyższe umowy, bo nawet jeżeli w jakimś miesiącu szpital nie wykona limitu, to i tak nie dostanie pieniędzy. Uważa, że w tych trudnych czasach, kiedy szpitale tracą płynność, kredytowanie się w szpitalach jest nieprzyzwoite. Poprosił, aby na podstawie faktycznych wykonanych aneksować umowy tak, aby szpitale przestały kredytować NFZ.

Radny **Przemysław Przybylski** powiedział, że jedną z konsekwencji COVID-u są następstwa psychologiczne. Zapytał, jak w poszczególnych powiatach wygląda nasycenie pierwszego stopnia referencyjności tj. dostępności bezpośredniej dla dzieci i młodzieży?

Radny **Stanisław Pawlak** zwrócił uwagę, że temat porządku obrad brzmi: informacja o dostępności do świadczeń zdrowotnych w województwie kujawsko-pomorskim – stan aktualny i potrzeby. Powiedział, że słuchając tej informacji czuje się, jakby był na posiedzeniu organu nadzoru podsumowującego pracę. Natomiast radni, którzy nie mają takich kompetencji chcą usłyszeć to, co jest ujęte w temacie posiedzenia. W związku z tym rodzą się pytania: jaki jest stan dostępności? W związku z długimi terminami oczekiwania na specjalistyczne wizyty lekarskie, operacje zapytał, czy NFZ jako jednostka, która dba o zdrowie i życie Polaków korzysta z wyższych środków finansowych niż było wcześniej? Przypomniał, że wszyscy płacą 9% składki na ubezpieczenie zdrowotne i nie mają możliwości odliczenia w podatku. Co powodują zwiększone wpływy ze składek? Czy skracają się kolejki do specjalistów? Czy skracają się terminy operacji? Jaka jest dostępność do świadczeń zdrowotnych? Powiedział, że dla niego, jako osoby niepracującej w resorcie zdrowia, przedłożona informacja jest nieczytelna i dlatego nie może wyrazić swojego zdania nt. dostępności do świadczeń zdrowotnych.

Odnośnie do potrzeb powiedział, że było tu już pytanie dotyczące zadłużenia szpitali. Gdyby parlament zwiększył udziały odpisu na ochronę zdrowia – na NFZ – to o ile musiałby zwiększyć, aby zlikwidować kolejki do specjalistów? Wyraził opinię, że skoro wprowadza się punkt merytoryczny pod obrady sejmiku, to powinno się mówić na temat, który nas dotyczy, np. dlaczego tak długo trzeba czekać na operacje.

Naczelnik **Halina Nowicka** odnośnie do środowiskowej opieki psychologicznej, psychoterapeutycznej dla dzieci i młodzieży powiedziała, że tak, jak słusznie zauważył radny, są jeszcze „białe plamy” w powiecie radziejowskim i golubsko-dobrzyńskim. Mimo, że na przełomie tych dwóch lat ogłaszane były kilkakrotnie postępowania na tych terenach, nie było złożonych ofert, czyli nie było kogo wybrać. Kontynuując założenia tego projektu NFZ planuje jeszcze w tym roku na te postępowania ogłosić konkursy ofert. W sprawie pytań radnego Romana Jasiakiewicza powiedziała, że tak, jak zaznaczył radny Leszek Pluciński, NFZ kontraktuje świadczenia i je finansuje. Oznacza to, że nie ma wiedzy nt. zadłużenia szpitali, bo to nie jest zadanie ustawowe NFZ. Nakłady finansowe i liczba zawartych umów obrazują, w jakim stopniu jest zabezpieczona dostępność do świadczeń opieki zdrowotnej. Przedstawiając liczbę umów i poziom nakładów finansowych np. na ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, NFZ zawierając umowy w styczniu na cały rok, daje jakąś wartość finansową. Warunki finansowe przedstawiane są szpitalom – świadczeniodawcom do października każdego roku i można się jeszcze spotkać na tzw. negocjacjach. Nie zawsze te negocjacje kończą się zwiększoną wartością kontraktu, bo NFZ ma przeznaczony plan na ten rodzaj świadczeń. Czyli, dochodzi się do jakiegoś konsensusu, ustalenia i tak rozpoczyna się umowa. Poziom realizacji tych umów jest monitorowany. Przyznała rację, że są świadczeniodawcy, którzy nie wykonują tych umów przez kwartał, ale są i tacy, którzy

nadwykonują. Wówczas po kwartale te środki finansowe są przesuwane. W tej chwili są już uwolnione limity i NFZ płaci za nadwykonania, ale na wnioski, które składają świadczeniodawcy. Po pierwszym kwartale w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej, zarówno w poradniach jak i w świadczeniach kosztochłonnych, nadwykonanie wynosiło 39 mln zł. Środki te zostały wypłacone świadczeniodawcom, ale za udzielone świadczenia za I kwartał roku dopiero w kwietniu i na początku maja. W tym temacie było już wiele zgłoszonych uwag. NFZ w Bydgoszczy jako oddział wojewódzki, zgłosił do centrali wniosek, aby te świadczenia mogłyby być płacone po miesiącu, czyli po analizie miesiąca. W tej chwili zapisy zarządzenia obligują NFZ do rozpatrzenia tego po kwartale. Poinformowała, że plan finansowy na 2024 r. jest nieco wyższy od tego roku, ale na pewno nie pozwoli on wszystkie umowy, które w tej chwili są w takim nadwykonaniu, żeby na ich podstawie był wyjściowy kontrakt na te świadczenia. Na pewno nie będą mniejsze od wartości drugiego półrocza razy dwa. Czyli drugie półrocze, które teraz jest w umowach po zmienionej cenie i po wolumenie, liczby punktów będą zachowane.

W sprawie nakładów finansowych powiedziała, że przy zmianie wyceny świadczeń, to nie NFZ zdecyduje o wartości za ten punkt rozliczeniowy. NFZ rozlicza za świadczenia wg procedur, natomiast wycenę procedur prowadzi Agencja Oceny Technologii. AOT teraz, przy rekomendacji przyjętej przez ministra zdrowia, wyceniła punkt rozliczeniowy w leczeniu szpitalnym na 1,72 zł. Np. endoproteza, która jest finansowana przez NFZ (za usługę, za endoprotezę, za opiekę pacjenta) to koszt 14–16 tys. zł. Czy to pokrywa koszty? To jest pytanie do dyrektorów, bo w różnych szpitalach są równe pensje operatorów. To samo jest ze świadczeniami nielimitowanymi w leczeniu szpitalnym, które finansowane też są po kwartale. Ich wycena jest w katalogach świadczeń określona przepisami prawa i na ich podstawie rozliczani są świadczeniodawcy.

Odnosnie do kolejek, powiedziała, że NFZ prowadzi analizy. W trakcie pandemii COVID-u było zmniejszenie liczby osób oczekujących, bo ludzie nie zapisywali się, a szpitale były przeprofilowane do walki z pacjentami covidowymi. W tej chwili coraz więcej osób zapisuje się i tworzą się kolejki osób oczekujących. Średni czas oczekiwania do poradni kardiologicznej w tej chwili w trybie pilnym wynosi 30 dni, ale są świadczeniodawcy, którzy mają 15 dni, a w trybie stabilnym to 68 dni. Jest w trybie online informator o dostępie i można znaleźć placówkę z najkrótszym terminem. Powiedziała, że w przyszłości będą to wyznaczały takie czynniki jak dostępność kadry, epidemiologia i demografia. Gdyby teraz miała skupić się na tym, co daje przyszłość to, na pewno zwiększone nakłady finansowe, bo co kwartał o 40 mln zł do ambulatoryjnej opieki musi być przekazywane, czyli na koniec roku zwiększą się o 120 mln zł. Demografia, to rozwój opieki geriatrycznej, długoterminowej, ale również szpitalnej. Epidemiologia to schorzenia onkologiczne, kardiologiczne te, które przodują od wielu lat. Wzrost kadry medycznej – są szpitale, które proszą o przerwę w

udzielaniu świadczeń, bo np. zachorował lekarz i poszukiwany jest nowy. NFZ podchodzi do tego elastycznie.

Radny **Michał Czepek** zapytał, jak NFZ zarządza przestrzennie dostępnością do świadczeń zdrowotnych – tzn. różnice w czasie oczekiwania na poszczególne świadczenia w zależności od powiatu. Np. w powiecie świeckim na endoprotezę czeka się 3 miesiące, a w Grudziądzu czeka się 12–15 miesięcy. Podkreślił, że to nie zawsze wynika z braku kadry. Zapytał również, czy NFZ ma jakiś mechanizm kontroli POZ-tów, który pozwoliłby zakończyć te patologiczne działania POZ-ów względem szpitali powiatowych, gdzie odsyła się pacjentów do tych szpitali na prostą diagnostykę, unikając ponoszenia kosztów.

Naczelnik **Halina Nowicka** odnośnie endoprotez powiedziała, że są to świadczenia wyodrębnione, które są limitowane. NFZ stara się w miarę posiadanych środków płacić za nadwykonania. Za pierwszy kwartał wypłacono za 50% nadwykonań. W tej chwili, po pół roku nadwykonania w zakresie endoprotez to 3,4 mln zł. Dyrektor NFZ rozważa możliwość zapłacenia za te świadczenia jeszcze przed upływem tego kwartału.

Czy NFZ zawiaduje tym? W zasadzie decyduje o tym świadczeniodawca. Ale miejsca, gdzie jest duża urazowość np. Świecie, tam jest krótszy okres oczekiwania na endoprotezę. Tam lekarze więcej ich robią w stosunku do innych operacji, czyli więcej ustawiają sobie pacjentów do endoprotez. W przypadku Grudziądza, gdzie jest wielochorobowość i są ograniczone sale operacyjne, kolejka jest dłuższa. Takie przyczyny podają świadczeniodawcy. NFZ nie organizuje udzielania świadczeń, tylko płaci i sprawdza czy jest potencjał i widzi, jakie to są różnice.

Radny **Michał Czepek** ad vocem powiedział, że endoprotezy podał jako przykład, ale ma na myśli również dostęp do specjalisty kardiologa, gdzie również są ogromne różnice, dysproporcje pomiędzy poszczególnymi powiatami. Zapytał, jak NFZ zarządza mając informację zwrotną o wykonaniu świadczeń w poszczególnych szpitalach czy przychodniach specjalistycznych.

Naczelnik **Halina Nowicka** powiedziała, że NFZ płaci za wszystkie udzielone świadczenia. Jest to sygnał, że można tych świadczeń robić więcej. Podkreśliła, że NFZ nie jest organizatorem usług. To świadczeniodawcy wspólnie z lekarzami decydują o przyjmowaniu pacjentów. W przypadku POZ wyjaśniła, że tu jest deklaracja na listach pozytywnych i jest stawka kapitacyjna, którą NFZ zobowiązany jest wypłacić świadczeniodawcy na podstawie rachunku. W sprawie przerzucania się kosztami powiedziała, że docierają do NFZ takie sygnały i NFZ próbuje je wyjaśniać. Zgodnie z obowiązującymi przepisami to lekarz POZ powinien wystawić wstępną diagnozę na podstawie jakichś badań i dopiero kierować pacjenta do specjalisty. Nie zawsze POZ-y wywiązują się z przepisów, które je obowiązują. W tych przypadkach NFZ ingeruje, prosi o wyjaśnienia. Opieka koordynowana ma na celu zlikwidowanie czekania pacjenta na

diagnostykę. Lekarz POZ ma teraz zwiększony wachlarz badań. Może np. zrobić EKG czy holtera i pacjent nie musi być już kierowany do poradni. Pacjent przewlekle chory dobrze zdiagnozowany powinien być pod opieką POZ.

Radny **Jarosław Katulski** powiedział, że ponad 20 lat zarządza szpitalem. Tyle samo lat zna panią naczelnik i uważa ją za jednego z najbardziej merytorycznych pracowników bydgoskiego oddziału NFZ. W swojej wypowiedzi będzie adwokatem pani naczelnik, ponieważ większość radnych nie wie, jak teraz wygląda kontraktowanie usług medycznych. Wojewódzki oddział NFZ jest dzisiaj całkowicie pozbawiony mocy decyzyjnej. Obecnie jest tak, że wszystkie decyzje podejmuje tylko i wyłącznie ministerstwo zdrowia i centrala NFZ w Warszawie, a oddziały wojewódzkie są tylko przekaźnikami decyzji. Dostają plan finansowy, w ramach jakichś widełek mogą się poruszać, ale poważniejszych decyzji nie mogą podejmować. Poprzedni minister zdrowia pan Niedzielski uważany jest za najgorszego w historii – po 1989 r. – ministra zdrowia, z czym radny się zgadza. Powiedział, że pacjenta nie interesują te wszystkie cyfry, które zostały przedstawione w prezentacji i nie dają one obrazu, jak jest z dostępnością do ochrony zdrowia, czy to się poprawi, czy się pogorszy, jaka będzie sytuacja. Uważa, że większość osób na tej sali nie zrozumiała połowy z tego, co mówiła pani naczelnik. Nie dziwi się temu, bo gdyby sam nie był w temacie, to też o większości by nie wiedział, że takie w ogóle są problemy, są takie rodzaje świadczeń. Dane statystyczne dotyczące oczekiwania na poszczególne porady są bardzo mało wiarygodne. Wszyscy wiedzą, że średni czas oczekiwania, a realny czas oczekiwania to nie jest to samo. Są one różne w różnych powiatach, w różnych województwach. W kolejce do niektórych specjalistów czeka się po kilka miesięcy, np. do diabetologa, endokrynologa. Są specjalizacje, które zanikają, bo albo w ogóle nie ma lekarzy chętnych do funkcjonowania w systemie publicznej ochrony zdrowia i przenoszą się całkowicie do sfery prywatnej z powodów finansowych lub bardzo skomplikowanej biurokracji, czy też zagrożenia różnego rodzaju karami. Najważniejsza rzecz jest taka, że szpitale się zadłużają – nie tylko powiatowe. To fakt, mówią o tym dane ministerstwa zdrowia. Powodem jest zła wycena świadczeń. Po raz pierwszy rok był taki, że dopiero w lipcu dyrektorzy szpitali dowiedzieli się, jakim budżetem będą dysponować. Wchodząc w ten rok z miesiąca na miesiąc byli zwodzeni, w jaki sposób będzie finansowane leczenie w szpitalu. Pani naczelnik powiedziała, że w październiku dowiedzą się, jak to będzie wyglądało w przyszłym roku. Ciekawi go, jak to faktycznie będzie.

Naczelnik **Halina Nowicka** powiedziała, że o dostępność można mówić kilka godzin, w aspektach każdej poradni, każdego lekarza, każdego powiatu. Ale dostępność do świadczeń jest w zakresie kontraktowanym każdym, czyli tak, jak mówi ustawa, świadczenie gwarantowane to: POZ, AOS (ambulatoryjna opieka specjalistyczna) i leczenie szpitalne. To było przedstawione. Natomiast na temat kolejek do specjalistów trzeba byłoby poświęcić

osobny punkt obrad i trzeba byłoby rozpatrzyć to bardzo szczegółowo. Wówczas byłaby przygotowana na to, aby powiedzieć, gdzie nie ma lekarzy, gdzie jest krótszy czas oczekiwania, gdzie świadczeniodawca nie wykonuje danych usług. To są bardzo szczegółowe informacje, których przedstawienie zajęłoby kilka godzin.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że sprawy zdrowia są chyba najważniejszymi, ale sesja sejmiku nie jest miejscem na tak szczegółowe omówienie konkretnych przypadków.

Radny **Jarosław Katulski** powiedział, że nie ma wątpliwości, że gdyby pani naczelnik mogła o wielu sprawach zdecydować, mając swoją wiedzę i doświadczenie, to pewnie byłoby lepiej. Ale nie na wszystko mamy wpływ i wydaje się, że jeszcze długo nie będziemy mieli.

Radny **Michał Krzemkowski** powiedział, że swego czasu zgłoszono mu problem całodobowej opieki stomatologicznej, tzw. stomatologicznego pogotowia ratunkowego. Jeżeli kogoś w nocy bardzo rozboli ząb nie ma gdzie się skierować, nie ma dyżurujących lekarzy. Zapytał, ile jest miejsc w województwie, które świadczą taką nocną opiekę. Jakie są braki w tym względzie?

Naczelnik **Halina Nowicka** przyznała rację radnemu. To też bardzo niepokoi NFZ, ponieważ było sześciu świadczeniodawców, a z różnych powodów został tylko jeden. Ogłoszono 15 postępowań. Dzięki zaangażowaniu niektórych radnych udało się zakontraktować cztery świadczenia. Nie jest to dużo. Po tych doświadczeniach i ogłoszonych postępowaniach nie ma realizatorów, czyli od godziny 18.00 do rana gabinety stomatologiczne nie są przygotowane do tego, żeby świadczyć usługi. Nie składają ofert.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Łukasz Krupa** zapytał, jak w ostatnich dwóch latach zmieniła się stawka referencyjna dla POZ-ów. Czy są zamykane małe przychodnie? Słyszał, że w związku z wysoką inflacją, wzrostem kosztów ogólnych prowadzenia działalności i wysokimi stawkami lekarzy w POZ-ach, małe przychodnie mają problemy z rentownością.

Naczelnik **Halina Nowicka** powiedziała, że nie pamięta, jak to wygląda w ciągu ostatnich dwóch lat, ale w tej chwili stawka kapitacyjna dla lekarza jest 206 zł (od 1 lipca br.), a od roku ubiegłego wynosiła 196 zł; czyli kwota bazowa za miesiąc była 15,6 zł, a w tej chwili jest 17,34 zł. Proporcjonalnie zwiększyła się też dla pielęgniarki i położnej. Na posiedzeniu przedstawiła na przykładzie świadczeniodawcy, który ma zadeklarowane 10,1 tys. pacjentów (osiedle w dużym mieście): rachunek miesięczny dla lekarza POZ wynosił 398 tys. zł. Ponieważ stawka kapitacyjna jest jeszcze korygowana współczynnikami korygującymi, czyli od wieku 20–40 lat ma 17,34 razy tę liczbę, natomiast dla młodszych i starszych pacjentów ta stawka jest wyższa – jest to próg 4%. Poinformowała, że nie zauważono likwidacji POZ-ów. Są dwie sytuacje, gdzie ktoś, z przyczyny wieku, cesją przekazuje drugiemu podmiotowi i wówczas te deklaracje przechodzą na następny podmiot.

Radny **Jacek Chmarzyński** zgodnie z dewizą, że lepiej zapobiegać niż leczyć zapytał, czy kwota 23 mln zł przeznaczona na profilaktykę jest kwotą wystarczającą?

Naczelnik **Halina Nowicka** odpowiedziała, że w tej chwili nakłady na profilaktykę zwiększa się rok do roku o 3% – takie są założenia. Kwota 23 mln zł przeznaczona jest głównie na badania diagnostyczne raka szyjki, piersi, badania prenatalne. W przeciągu pięciu lat nigdy świadczeniodawcy nie wykonali tego planu. Wykonywany jest na poziomie około 80%. W tej chwili doszedł nowy produkt – kolonoskopia. Badania te są bez skierowania. Coraz więcej świadczeniodawców decyduje się na składanie wniosków na to badanie.

Radny **Przemysław Przybylski** powiedział, że jednym problemem w służbie zdrowia jest finansowanie usług, a drugim dostępność specjalistów. Poinformował, że w Toruniu, Lipnie, Rypinie, Brodnicy od dwóch lat nie ma dostępności do chirurgii naczyniowej. Wiąże się to nie z brakiem kontraktu, tylko z brakiem specjalistów. W szpitalu na Bielanych w Toruniu był jedyny ośrodek referencyjny. Od momentu, kiedy na emeryturę odszedł doktor Marian Janowski, trzech innych specjalistów przeszło do innych placówek. Stąd wschodnia część województwa jest bez zabezpieczenia tego świadczenia ambulatoryjnego, jak również specjalistki szpitalnej. Powiedział, że w naszym województwie brakuje około 7 tys. specjalistów, co również ma wpływ na szybkość i dostępność do usług medycznych.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zamykając dyskusję podziękowała pani naczelnik za merytoryczne wypowiedzi. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o stanie bezpieczeństwa sanitarnego na terenie województwa kujawsko-pomorskiego w 2022 r. (zał. nr 10), którą przedstawił w formie prezentacji (zał. nr 10a) Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Bydgoszczy **Wojciech Koper**. Informacja była przedmiotem obrad Komisji Promocji i Ochrony Zdrowia oraz Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** w związku doniesieniami medialnymi na temat legionelli w Rzeszowie zapytała, jak ta sytuacja wygląda w naszym województwie.

Inspektor **Wojciech Koper** powiedział, że zagrożenie legionellą nie jest nowe i nie wynika tylko z obecnego przypadku w Rzeszowie. W roku ubiegłym w podmiotach działalności leczniczej – w 13 obiektach – były przekroczenia dopuszczalnych wartości bakterii legionella na poziomie średnim i wysokim. Jeżeli dyrektor takiej jednostki wraz ze specjalistami wprowadza odpowiednie działania, czyli monitoring sieci, przegrzewanie temperatury w instalacji wodnej lub wprowadzenie dodatku chloru, badanie, monitorowanie na bieżąco poziomu bakterii legionella w tej sieci, pozwalają na utrzymanie bezpieczeństwa

wody ciepłej. Z reguły legionella rozwija się w wodzie ciepłej. Dla ludzi jest groźna wtedy, kiedy z tej wody tworzymy aerozol chociażby biorąc prysznic. Wdychamy wówczas ją przez górne drogi oddechowe. Inspekcja w trakcie kontroli sprawdza, czy wszystkie prysznice są dobrze odkamieniane, czy są czyste, bo bakteria ta lubi biofilm i lubi w nim bytować. Wszelkie przeróbki instalacji ciepłej wody, które tworzą zastoje, mogą spowodować nagromadzenie bakterii legionella. W przypadku spadku ciśnienia w instalacji z tego miejsca ten biofilm z bakteriami jest podawany do instalacji. W momencie, kiedy ciepła woda nie będzie przegrzewana do ponad 60 stopni C, a najlepiej 70 stopni C przynajmniej raz w miesiącu, czy raz w tygodniu – w zależności od potrzeb – to bakteria potrafi się rozwinąć i w sposób niekontrolowany do poziomów bardzo wysokich. W przypadku stwierdzenia takiego poziomu Inspekcja nakazuje zdemontowanie wszystkich urządzeń wytwarzających aerozol, czyli prysznicy.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że coś jednak zaniedbano w Rzeszowie, ale nie tym województwem na sesji się zajmujemy.

Inspektor **Wojciech Koper** powiedział, że nie wie, czy zaniedbano, czy tu nie złożyły się na to warunki atmosferyczne tak, jak w przypadku alg w rzekach. Latem, w miesiącach najcieplejszych w roku, można zaobserwować, że przy odkręcaniu wody zanim napłynie zimna, to jest najpierw ciepła. To w takich przypadkach może dojść do namnożenia legionelli w zimnej wodzie. Dodał, że w zimnej wodzie monitoring legionelli nie jest prowadzony.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że przeczytał wyniki z Rzeszowa, gdzie w 18 pobranych próbkach w 4 w wodociągu były bakterie legionelli. Inspektor przed chwilą powiedział, że na terenie naszego województwa stwierdzono aż w 36% urządzeń.

Inspektor **Wojciech Koper** wyjaśnił, że w 36% badanych obiektów. Powtórzył, że w roku ubiegłym w 13 obiektach działalności leczniczej.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że 36% w ograniczonej liczbie badanych obiektów jest jeszcze bardziej przerażające. Gdyby zwiększyć skalę badań, być może zakażonych byłoby zdecydowanie więcej. Wyraził opinię, że spuszczenie wody, to trochę za mało. Zapytał, jakie działania w tej nadzwyczajnej teraz sytuacji służby państwowe zamierzają podjąć, bądź jakie nakazy daje wojewoda wobec jednostek mu podległych.

Inspektor **Wojciech Koper** powiedział, że Państwowa Inspekcja Sanitarna prowadzi działania i nie ma tu znaczenia sytuacja w Rzeszowie, ponieważ nasze działania są od lat prowadzone w sposób usystematyzowany. Tam, gdzie są obiekty o największej wrażliwości, czyli w podmiotach działalności leczniczej, bo z reguły bakteria legionella jest najgroźniejsza dla osób powyżej 60 roku życia z wielolekochorobowością. Inspekcja prowadzi stały nadzór nad podmiotami, które dostarczają wodę do obiektów o największej wrażliwości, jak również nad podmiotami typu obiekty użyteczności publicznej. W indywidualnych obiektach – w domach – każdy musi zadbać o to sam. Nie ma możliwości wydawania nakazu i badania

teraz wszystkiego. Poinformował, że w roku 2023 w województwie kujawsko-pomorskim stwierdzono 11 przypadków legionellozy. Poziom ten nie odbiega od lat poprzednich. Zachorowania na legionellozę były stwierdzane już dawniej. W Rzeszowie jest nadzwyczajne zjawisko, że w krótkim okresie mamy ognisko i nieznana jest etiologia zakażenia, ponieważ przy zakażeniu legionellą istotny jest czas oczekiwania na wynik, czyli 10 dni. Podbijanie paniki przez dziennikarzy nie jest tu niczym pomocnym. Zakażenie nie przenosi się z człowieka na człowieka, nie przenosi się przez picie wody, pochodzi tylko i wyłącznie z miejsc, w których jest wytwarzany aerozol. Wydanie teraz nakazu, aby dezynfekować wszystkie instalacje wody jest bez sensu. Dodał, że komunikaty Inspektoratu publikowane są na bieżąco w mediach społecznościowych i na stronach internetowych.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że zaniepokoiła go informacja, że w naszym województwie wszystko jest pod kontrolą, co sugerowałoby, że w Rzeszowie ktoś nie dopełnił jakiś obowiązków.

Inspektor **Wojciech Koper** powiedział, że nie zna sytuacji w Rzeszowie. Rozpatrywany jest tam też wątek sabotażu.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że czuwać trzeba zawsze i być przygotowanym na najgorsze. Obecnie słyszymy, że wszystko w kraju jest pod kontrolą, wszystko jest dobrze, a okazuje się, że tak nie jest. Odnosił się również do sprawy wodociągów i płukania sieci. Powiedział, że kiedy był burmistrzem płukano sieci. Mieszka nadal w tej samej gminie i nie widzi, aby sieć była płukana, bo nie ma hydrantów. Zapytał, jak przepłukać sieć, która ma 30 km długości, jeżeli nie ma odcinkowego płukania tej sieci. Powiedział, że to nie jest tak, że Inspekcja bada. Radni są z terenu i wiedzą, że pojawia się bakteria w wodzie wówczas, kiedy jest awaria wodociągu czy studni. Następuje przerwa w dopływie wody, w rurach jest osad, a później przesyła się wodę, która wypłukuje ten osad i płynie on także do odbiorców.

Ponadto zwrócił uwagę, że badania sanitarne sprowadzają się do kontroli zakładów pracy, pracowników wewnątrz. Co zrobić, gdy np. tak jak on ma w swoim okręgu wyborczym (o czym pisał do Inspektora) firmę, która suszy zboże, kukurydzę. Z braku odpowiedniego zabezpieczenia powoduje, że okoliczne pola, domy, stojące samochody są zakurzone, a rdza, która z tego powstaje np. na nowo zamontowanych dachach powoduje, że trzeba będzie je niedługo wymieniać. Wjeżdżając na pole uprawne, należy najpierw zebrać pyły po to, by można je było uprawiać. Inspekcja odpisała mu, że to nie jest zadania dla Inspekcji. W związku z tym zapytał, co z ludźmi mieszkającymi przez płot z tą firmą. Zwrócił uwagę, że Inspektor w swojej prezentacji informował, że Inspekcja zajmuje się opiniowaniem w spawach budowlanych. Zapytał, jeżeli coś jest już eksploatowane i nie spełnia tych warunków, to Inspekcja „umywa ręce” i mówi, że tą sprawą zajmuje się Inspektor Ochrony Środowiska. Zapytał, czy ludzie mieszkający w pobliżu tej firmy nie podlegają ochronie inspektoratu sanitarnego?

Radny **Leszek Pluciński** powiedział, że trudno mu się zgodzić z opinią Inspektora, że to media nakręcają emocje i panikę. 11 ofiar śmiertelnych i 170 zakażeń to są niepokojące informacje. Ważne jest to, co powiedział pan Inspektor, że do zakażenia nie może dojść w wyniku picia wody, czy od chorego pacjenta. Powiedział, że takie informacje powinny być przekazywane po to, by te emocje obniżyć, aby ludzie wiedzieli czego się obawiać, a czego nie. Powinny być informacje, gdzie te źródła mogą się pojawiać, w jaki sposób się ustrzec. Takiej informacji niestety brakuje. Wyraził opinię, że niepokojącym jest, że od pierwszego zakażenia na początku sierpnia do dziś, tj. do końca sierpnia nieznane jest źródło zakażenia. Powiedział, że emocje nakręca brak informacji, konkretów, co powoduje panikę.

Inspektor **Wojciech Koper** powiedział, że to, czy hydranty są, czy ich nie ma, nie jest w gestii Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Woda z hydrantów nie służy do picia tylko z reguły do gaszenia pożarów, a takiej wody Inspekcja nie bada. Badana jest tylko i wyłącznie woda do spożycia przez ludzi w wodociągach publicznych, przedsiębiorstwach wodociągowych, gdzie jest podzielony obowiązek na badanie ze strony urzędowej, jak również te przedsiębiorstwa wodociągowe muszą mieć zatwierdzony plan badania wody. Nie zgodził się ze stwierdzeniem, że woda nie jest badana, bo jest badana we wszystkich podmiotach. Prowadzony jest nadzór nad wszystkimi podmiotami dostarczającymi wodę do spożycia dla ludzi w województwie kujawsko-pomorskim. Tylko do tych działań może się odnosić.

W kwestii legionelli zgodził się, że jest to bardzo duże zagrożenie, ale nie może odpowiadać za to, co się dzieje w innym województwie. Nie ma takiej wiedzy. Zapewnił radnego, że każdy przypadek zgłoszony do organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej człowieka, który jest zakażony legionellą – przechodzi chorobę legionistów – jest indywidualnie sprawdzany. Każdy jego wyjazd, wszystkie miejsca, gdzie mógł się ewentualnie zarazić. Podkreślił, że legionella nie jest groźna dla ogółu społeczeństwa. Jest ona groźna dla grupy szczególnie wrażliwej. Poinformował, że to podmiot odpowiedzialny za obiekt musi go utrzymać zgodnie z prawem budowlanym. W przypadku obiektów nowo budowanych bądź modernizacji, Inspekcja wydaje opinię jako organ doradczy na potrzeby Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Jeżeli jest zagrożenie zdrowia, życia mieszkańców i jest to w gestii Państwowej Inspekcji Sanitarnej, to zajmuje się ona tym, jak najlepiej potrafi.

Radny **Stanisław Pawlak** ad vocem powiedział, że chyba się nie zrozumieli. Zasugerował, że nie zna on sposobu dostarczania wody do poszczególnych domostw. To jest rura ułożona w ziemi, co chwilę – zgodnie z przepisami – musi być hydrant dla celów przeciwpożarowych, a przede wszystkim do płukania sieci. Z tej głównej rury każdy ma przyłącze do swojego domostwa i tam pobiera wodę. Więc mówienie, że Inspekcja nie bada wody, która jest do celów przeciwpożarowych jest uproszczeniem, bo każda woda jest do

celów przeciwpożarowych. W związku z tym, że Inspektor powoływał się na ustawę zacytował: „art. 1 Państwowa Inspekcja Sanitarna jest powołana do realizacji zadań z zakresu zdrowia publicznego, w szczególności poprzez sprawowanie nadzoru nad warunkami: 1) higieny środowiska...”. Jeżeli więc firma zatruwa środowisko, to Inspektor jest zobowiązany to zbadać, a nie powoływać się, że to nie jest w jego kompetencji. Poprosił o przestrzeganie przepisów ustawy.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie do końca podziela zdanie Inspektora. W sytuacji zagrożenia literalne traktowanie przepisów przeważnie się nie sprawdza. 11 osób nie żyje m.in. dlatego, że literalnie powiatowy, wojewódzki inspektor trzymał się przepisów. Uważa, że konieczna jest w tej sytuacji pełna informacja dla mieszkańców przekazana w dostępny sposób za pośrednictwem np. spółdzielni, wspólnot. Ten przekaz powinien być. Powinna być również formuła profilaktyki wobec zdarzeń i osób, które są narażone na te konsekwencje.

Radny **Leszek Pluciński** nawiązał do informacji, że legionella jest niebezpieczna dla osób starszych z wielochorobowością. Jednak podkreślił, że te osoby, które zmarły, nie zmarły na wielochorobowość i nie zmarły z powodu wieku. One zmarły z powodu zakażenia legionellą. To, że te osoby są bardziej narażone, nie powinno osłabiać czujności i staranności służb, żeby jak najszybciej zwalczyć to ognisko.

Inspektor **Wojciech Koper** podkreślił, że powiedział, że zna system dostarczania wody. Przy każdym hydrancie musi być zawór zwrotny, żeby do nitki łączącej hydrant z całą siecią nie cofnęła się woda do instalacji w domostwie. W hydrancie co jakiś czas należy przepłukiwać wodę. Dlatego też przy budowie nowych instalacji, przy budowie nowych budynków nawet jeżeli są zlokalizowane hydranty w budynkach, to zaleca się, aby przynajmniej jedna spłuczka w tym hydrancie też wymieniała wodę, bo przy braku obiegu w budynku sieci przeciwpożarowej często były one tak zardzewiałe, że ich nie było. Powiedział, że Inspekcja nie może wydać zalecenia, aby wymienić wszystkie stare rury w województwie. Są one sukcesywnie naprawiane w miarę środków posiadanych przez gminy. Poinformował, że woda badana jest u dystrybutorów końcowych np. w mieszkaniach, na stacjach uzdatniania wody i w miejscach pozyskiwania, czyli jeszcze przed stacją uzdatniania. Powiedział, że jeżeli radny chce porozmawiać o konkretnym wodociągu, to zaprasza do powiatowego inspektora sanitarnego, gdzie zostanie mu udzielona informacja, w którym miesiącu, w ilu punktach jest badana woda. Jest to informacja publiczna.

Poinformował, że Inspekcja bada legionellę od 2007 r. Wówczas wzięto pod nadzór i zmonitorowano zjawisko występowania bakterii legionelli w podmiotach użyteczności publicznej, tj. w szpitalach, gdzie najwięcej jest pacjentów narażonych ze względu na wielochorobowość i ze względu na to, że są to pacjenci starsi i o obniżonej supresji. Poinformował, że w Centrum Onkologii normatywy dla tego szpitala są zdecydowanie niższe

niż dla zwykłego szpitala. Na koniec powiedział, że nie odpowiada za to, co dzieje się w Rzeszowie, lecz za to, co dzieje się w województwie kujawsko-pomorskim.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Prowadzenie obrad objęła wiceprzewodnicząca sejmiku Agnieszka Kłopotek

Następnie wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o wynikach kontroli obiektów o podstawowym znaczeniu dla województwa kujawsko-pomorskiego w 2022 roku (zał. nr 11), która była przedmiotem obrad Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii. Prezentacji tematu dokonała **Małgorzata Kwaśniewska**, zastępca Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Bydgoszczy.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że nie może pogodzić się z tym, co dzieje się w kraju w zakresie odpadów niebezpiecznych, które są do nas przywożone. Jako wieloletni burmistrz i naczelnik nie wyobraża sobie, aby na teren jego gminy coś było zwożone lub wywożona, a on o tym by nie wiedział. To jest niemożliwe. A tak się dzieje, że nikt nic nie wie. W naszym województwie były różne przypadki, o czym była mowa w poprzednich latach, i nikt też nie wiedział kto, co przywozi. Dlatego zapytał, czy mamy orientację, gdzie występują zagrożenia w naszym województwie. Czy tylko dowiemy się z komunikatu, że pojawił się pożar np. tak jak było w Świeciu, czy w gminie Bądkowo. Przypomniął, że kiedyś na tej sali radni walczyli z mogielnikami, czyli składowiskiem środków ochrony roślin niewykorzystanych przez SKR-y albo spółdzielnie produkcyjne. Z tym się uporano, ale kosztowało to dużo pieniędzy i wytrwałości w realizacji. Teraz nie wiadomo, gdzie tworzone są składowiska niebezpiecznych odpadów. Zapytał, co w związku z tym robi Inspektorat, bo z przedłożonej informacji wynika, że wiedzę pozyskuję z donosów (sygnalistów). Zapytał, co Inspektorat sam robi, aby odnajdywać takie miejsca.

Poinformował, że w jego okręgu wyborczym od kilku lat działa firma – o czym wspomniął przy omawianiu poprzedniego punktu porządku obrad, ale się nic od Inspektora nie dowiedział – która zatruwa środowisko poprzez prowadzenie starej, wyeksploatowanej suszarni zbóż, susząc przede wszystkim kukurydzę, która ma najwięcej odpadów. W roku ubiegłym napisał do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy w tej sprawie i przez rok nic nie zostało załatwione, mimo że ta firma działa kilka lat. Używa siatki do wyłapywania pyłów zamiast korzystać z urządzeń odpylających. Pisma w tej sprawie przekazywane są między urzędami, od Inspektoratu przez starostę do wójta, a wójt odpisuje, że od tego jest Inspektorat Ochrony Środowiska. W końcu zostały wydane decyzje w tej sprawie, dopilnował tego. Tylko jest pytanie, kto wyegzekwował te decyzje. Do tej pory nikt. Mieszkańcy poinformowali go, że nic się w tej sprawie nie zmieniło. Poprosił, aby pani

Inspektor zajęła się tą sprawą, i aby mieszkańcy otrzymali odpowiedź ich satysfakcjonującą. Podkreślił, że nie ma tu na myśli zamykania firmy.

Radny **Tadeusz Pogoda** zwrócił uwagę, że na mapie nielegalnie magazynowanych odpadów brakuje Świecia. Z terenu powiatu świeckiego są tylko dwa miejsca: Dolna Grupa i Wałdowo, a wie, że w Świeciu były zmagazynowane nielegalne odpady w ilości 10 tys. ton. Zapytał, czy to jest już sprawa formalnie zakończona, czy to umknęło.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że w ostatnim czasie dużo zamętu było w związku z firmą NITRO-CHEM. Sprawa jest więcej niż skandaliczna. Odpady niebezpieczne zostały przewiezione z jednych miejsc na drugie, w wielu miejscach w Polsce, i nie zostały fizycznie zutyliizowane, a są to bardzo niebezpieczne odpady. W publicznych wystąpieniach władze NITRO-CHEM-u robią z siebie ofiary, poszkodowanych przez rzekomych oszustów. Wyraził opinię, że ten, który zleca utylizację, powinien do końca pilnować, czy zostało to zrobione, a tak nie jest. W związku z tym zapytał, czy Inspektorat jest informowany o wywożeniu odpadów skrajnie niebezpiecznych z takich obiektów jak NITRO-CHEM w Bydgoszczy, aby móc na bieżąco kontrolować, co z tymi odpadami się dzieje.

Radny **Wojciech Szczęśny** powiedział, że w ostatnich latach wielokrotnie zwiększyła się ilość wwiezionych niebezpiecznych odpadów na nasz teren i nikt nie wie, co nas jeszcze czeka w najbliższych latach. Zapytał o Janowiec Wielkopolski, gdzie dwa stowarzyszenia od wielu lat działają, aby pozbyć się nielegalnych niebezpiecznych odpadów. Drogą prawną zostało udowodnione, że właścicielem tych odpadów jest w tej chwili starosta zniński. Zapytał, czy w dłuższej perspektywie Inspektorat planuje w jakikolwiek sposób zorganizować fundusze na pozbycie się tych odpadów. Zwrócił uwagę, że 2–3 lata temu koszt utylizacji był 6–7 mln zł. Dla starostwa jest to zbyt duża kwota i bez dofinansowania nie jest w stanie tego zrobić.

Prowadzenie obrad kontynuowała przewodnicząca sejmiku Elżbieta Piniewska.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział, że zastanawia się, czy nie powinno być tak, że materiały niebezpieczne powinny wprost trafiać do firm utylizujących, że nie powinny trafiać do pośredników. Nie powinno być żadnych łączników pomiędzy wytwórcą materiałów niebezpiecznych, a tą firmą, która je utylizuje. Czy nie ma tu błędów w prawie? Są luki prawne, które firmy wykorzystują.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, czy można składować odpady niebezpieczne. Uważa, że powinny być one od razu utylizowane. Podniósł też temat Zachem-u w Bydgoszczy. Składowiska Zielona, Lisia – wszystkie te miejsca grożą totalnym zatruciem Wisły. Teren Łęgnowa nie nadaje się do zamieszkania. Przerzucono te obowiązki na samorządy, podobno rząd da na to pieniądze, a zakłady, które stworzyły to zagrożenie były państwowe, gdzie rząd był organem założycielskim. Uważa, że jest to nieprawidłowe.

Z-ca Inspektora **Małgorzata Kwaśniewska** wyjaśniła, że wcześniej przepisy prawne mówiły, że wytwórca odpadów do końca za nie odpowiada. Po drodze za te odpady odpowiadał również transportujący, a następnie przetwarzający. W tej chwili jest tak, że transportujący nie odpowiada za przekazane odpady (tylko je przewozi). Co robi w międzyczasie, ilu ma pośredników, to jest to już osobna kwestia. Prawo mówi, że jeżeli wytwórca odpadów przekazuje odpady odbiorcy, który posiada decyzję na zbieranie, na przetwarzanie, wówczas jego odpowiedzialność nie istnieje. Wyjaśniła, że prawo zezwala na zbieranie odpadów niebezpiecznych. Są to np. składowiska azbestu. Prawo dopuszcza, że odpady zakład może magazynować do czasu, kiedy jest mu to opłacalne ekonomicznie, albo kiedy ma określoną ilość do zmagazynowania, co jest określone w decyzjach. Przy nagromadzeniu odpowiedniej ilości, przekazuje je do utylizacji. Dokumentacja jest „czysta”. Jeśli chodzi o Zachem – czerwone wody – Inspektorat swego czasu przeglądał dokumentację i wszystkie podmioty, które odbierały te odpady miały decyzje. Co się zadziało w międzyczasie, tego Inspektorat nie wie. Nie wiadomo, dlaczego odpady te znajdują się na wyrobiskach na południu Polski. Powiedziała, że nie chciałaby wypowiadać się na ten temat, bo to jest już sprawa prokuratury, dochodzenia, śledztwa innych służb.

W sprawie Janowca Wielkopolskiego powiedziała, że Inspektorat nie dysponuje żadnymi funduszami. Sprawa odpadów, nie tylko tych niebezpiecznych, nie jest problemem od dzisiaj. 12 lat są magazynowane odpady m.in. w Janowcu Wielkopolskim, które zostały porzucone przez firmę Jędrus. Są jeszcze dwa takie miejsca: Tarkowo oraz obok Radziejowa. Gro z tych odpadów to odpady niebezpieczne, głównie polakiernicze, rozpuszczalniki, a nawet zabetonowane beczki, w których nie wiadomo, co jest. Te magazyny zapełniały się w bardzo szybkim tempie – 3–4 doby i magazyn był wypełniony. Kiedy Inspektorat wraz z prokuratorem wchodził do magazynów w Tarkowie, to tylko mogli wejść na początek tego magazynu, ponieważ od podłogi po sufit wszystko było wypełnione beczkami, mauzerami. W Janowcu Wielkopolski wydana była decyzja przez: starostę żnińskiego, starostę bydgoskiego i starostę radziejowskiego. Firma uciekła, zostały odpady. Z racji tego, że starostowie cofnęli te decyzje i zobowiązali tę spółkę, która istniała do usunięcia odpadów. Niestety tych odpadów nie usunięto. W tym momencie starostowie zostali z tzw. wykonaniem zastępczym, na które nie ma pieniędzy, bo to są ogromne magazyny, a przez to ogromne koszty. Poinformowała, że firma Jędrus pochodziła z Budzynia, ale jej już nie ma. Prezesem, wiceprezesami tej spółki są „ludzie z ławek w parku”, którzy nie wiedzą, o co chodzi. To są ludzie, którzy odsiadawali wyroki. Jest to typowa szara strefa. Tu problem ma starosta żniński. W tych wszystkich miejscach magazynowania przedstawiciele Inspektoratu zawsze byli, zawsze uczestniczyli w ich oględzinach. Spisane są protokoły. Dużo z nich jest na terenach prywatnych, więc w tym momencie swoje zadania i kompetencje posiada gmina. Gmina na podstawie artykułu 26 ustawy o odpadach wydaje

decyzje o usunięciu odpadów na „Kowalskiego”, który nie jest w stanie tego zrobić. W większości spraw gmina nie chce wydawać decyzji, bo wówczas zostanie z tzw. wykonaniem zastępczym. Wszystko rozbija się o ogromne koszty.

W sprawie Zachem-u powiedziała, że Inspektorat jest tam często i kontroluje jakieś firmy tam działające. Jest przyjęty plan kontroli, który jest sukcesywnie realizowany. Poinformowała, że składowisko EPI na terenie Zachem-u jest zrehabilitowane. Składowisko, które znajduje się na ul. Elektrycznej (ISO) w tej chwili zostało zakupione przez inny podmiot. Tam dochodzi do tego, że umowy są tak spisane, że teren składowiska jest firmy, natomiast odpady nie są już firmy, lecz dawnego Zachem-u.

Odnosnie składowiska odpadów w Świeciu (firma Sylab) powiedziała, że sprawa ta jest w trakcie realizacji. Odpady zostały wywiezione – tu też był nadzór prokuratora. Inspektorat udostępnił gminie materiały kontrolne, gdzie można było sprawdzić do kogo jechały. Sprawa ta rozeszła się po całej Polsce. Sprawa w Świeciu jest już zakończona.

Poinformowała, że nielegalne składowiska odpadów nie są już w kompetencji Inspektoratu, ale mimo tego Inspektorat je obserwuje, bo kontroli nie ma tam z kim przeprowadzić. W tej chwili ze strażakami jeżdżą po każdym z tych składowisk, wcześniej oblatywane były dronami. Inspektorzy wiedzą, gdzie one są zlokalizowane. Inspektorat informuje samorządy, co się dzieje na ich terenie.

Odnosnie problemów z suszarnią zbóż, o której mówił radny Stanisław Pawlak powiedziała, że nie wie, o której suszarni jest mowa. Zapytała, czy był do Inspektoratu zgłaszany wniosek o interwencję. (*radny Stanisław Pawlak odpowiedział, że tak*). Powiedziała, że odnotuje to zgłoszenie i będzie rozmawiała z kierownikiem delegatury Inspektoratu we Włocławku.

Poinformowała, że informacje nt. nielegalnych składowisk odpadów Inspektorat pozyskuje głównie z donosów. Inspektorzy wszystkie te miejsca rejestrują i są one na bieżąco nanoszone na mapę.

Radny **Wojciech Szczęsny** powiedział, że w Janowcu Wielkopolskim od lat walczy się z tymi odpadami. Pożar w Zielonej Górze zmobilizował mieszkańców Janowca (zebrano 2 tys. podpisów), aby coś z tym zrobić. Mauzery na składowisku są niezabezpieczone (niedokręcone). W niektórych pojemnikach jest $\frac{3}{4}$ zawartości płynów, co świadczy o tym, że parują. Zapytał się, czy jest możliwe wydanie decyzji, aby substancje te przewieźć gdzieś dalej od społeczeństwa, bo są one teraz w centrum miasta.

Z-ca Inspektora **Małgorzata Kwaśniewska** powiedziała, że w Janowcu Wielkopolskim nie ma takiej możliwości, aby przewieźć te odpady gdzie indziej. One muszą bezpośrednio trafić do utylizacji. Inspektorzy byli tam ostatnio ze strażą pożarną – drzwi, wrota są zamknięte. Przez drona wykryto, że dach jest dziurawy. W tej chwili nikt tam nie wejdzie, bo budynek jest zabezpieczony. Od wielu lat, tam się nic nie zmieniło.

Poinformowała, że w Tarkowie jest gorzej niż w Janowcu, bo okoliczni wędrowcy próbowali otwierać, wyciągać te odpady. Jest to sytuacja, na którą też się nie zgadza.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że dziwi się, że starosta jednoosobowo może wydać decyzję o powstaniu takiego składowiska. Uważa, że powinno to być robione w porozumieniu z Inspektorem Ochrony Środowiska. Jest za tym, aby osobom fizycznym zakazać składowania jakichkolwiek odpadów.

Z-ca Inspektora **Małgorzata Kwaśniewska** powiedziała, że osoby prywatne zawsze będą miały nielegalne składowiska, ponieważ osoba prywatna nie może wystąpić z wnioskiem o magazynowanie odpadów. One to robią na własny rachunek. Ustawa została zmieniona w art. 41a – inspekcja może kontrolować instalacje do przetwarzania odpadów razem z marszałkiem czy starostą, czyli organami, które wydają decyzje na przetwarzanie i magazynowanie odpadów. Poinformowała, że bardzo dużo podmiotów narusza warunki decyzji, ale jest w tej chwili nad tym większy nadzór.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Pniewska** zamykając dyskusję powiedziała, że z przebiegu debaty widać, że potrzebne są rozwiązania systemowe i prawne. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Pniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał był raport o stanie realizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego” w latach 2021-2022 (zał. nr 12), który był przedmiotem obrad Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury. Prezentacji (zał. nr 12a) tematu dokonał dyrektor Departamentu Transportu **Wiktor Plesiński**.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** zapytała o porozumienia z marszałkiem województwa pomorskiego w sprawie wspólnych połączeń, czy coś już zostało ustalone. Zapytała o wielkości potoków pasażerskich na linii 201 po tym, jak została ona przywrócona.

Radny **Michał Czepek** powiedział, że mieszkańcy Grudziądza i okolic ucieszyli się, że po 6 latach od września przywrócona zostanie linia 207 z Grudziądza w kierunku Malborka. Miały być cztery pary pociągów. Niestety PKP PLK zapowiedziało czasowe zamknięcie tego odcinka, bo od września rozpocznie się remont mostków. Następnie podjął temat kursowania pociągów na trasie Toruń Główny – Grudziądz, przyjazdu pierwszego pociągu o godz. 7.09. Zapytał, kiedy można spodziewać się zmiany godziny przyjazdu na 6.20–6.30 – tak, aby osoby rozpoczynające pracę o godz. 7.00 mogły z niego skorzystać. Powiedział, że wie, że powstawała dokumentacja do linii 208 – PLK otrzymało

dofinansowanie z obecnego RPO na elektryfikację. Zapytał, na jakim etapie jest ta dokumentacja.

Radny **Stanisław Pawlak** podniósł temat dworców kolejowych, a w tym dworca w Aleksandrowie Kujawskim, który przejął samorząd miasta. W części tego budynku inwestycja odbyła się w latach poprzednich. Powstała piękna sala, w której raz obradował Młodzieżowy Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Niestety nie jest to dokończony, bo wymaga olbrzymich pieniędzy, trudno nawet powiedzieć jakich. Dodał, że obiekt ten muszą opuścić lokatorzy, żeby można go było przeznaczyć na określony cel. Stąd zapytał, jakie jest współdziałanie marszałka z władzami Aleksandrowa Kujawskiego, żeby rozwiązać ten problem. Jeżeli nic się nie zrobi, to ten dworzec zniszczy, bo w części jest pusty, nieogrzewany. Zapytał również o połączenie Aleksandrowa Kujawskiego z Ciechocinkiem. To połączenie kolejowe zostało zlikwidowane przed budową autostrady. Zapytał, czy połączenia kolejowe z Torunia, czy Włocławka wrócą do Ciechocinka. Zapytał również o dodatkowe połączenie z Kutnem między godz. 6.00 a godz. 7.00, aby zapewnić dojazd do pracy i szkół zarówno z naszego województwa w kierunku Kutna, jak i w drugą stronę.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** poinformowała, że zwrócili się do niej mieszkańcy, prosząc o interwencję, aby połączenie Włocławek – Kutno było między godz. 8.00 a godz. 8.30.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał, co z kolejną dużą prędkością na trasie Bydgoszcz – Toruń – Włocławek. Wyraził opinię, że jesteśmy tu wyraźnie lekceważeni. Czy coś się zmieniło poza udawaniem, że jesteśmy uszczęśliwieni?

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, kiedy będzie finalizowany nowy plan zrównoważonego rozwoju publicznego transportu naszego województwa, bo marszałek poinformował, że w tym roku będzie można do tego projektu składać uwagi w konsultacjach społecznych. Powiedział, że pamięta wypowiedź marszałek Jędrzejewskiej nt. połączenia z Gołańcza przez Kcynię, że projekt ten jest realizowany i w tym roku będzie skończony. Jednocześnie zauważa, że zarząd województwa rezygnuje z wydatkowania jakichkolwiek środków RPO w obecnej perspektywie na realizację linii kolejowych. Praktyka jest taka, że województwa pewną część środków dodają do tych środków, które przeznacza PLK. Jest to taka współpraca. Wówczas te linie kolejowe na zamówienie organizatora przewozów są realizowane. W związku z tym zapytał, czy ewentualna realizacja tego połączenia nie jest zagrożona, jeżeli będziemy polegać tylko na środkach, które przeznaczy na to spółka PLK.

W sprawie linii 281 Nakło – Chojnice otrzymał informację, że problemem w uruchomieniu tego połączenia jest brak przystanków kolejowych, niedostosowanie ich do ruchu pasażerskiego. Z drugiej strony ma odpowiedź na interpelację posła Kownackiego, z której wynika, że problemem jest brak taboru kolejowego. W związku z tym zapytał, jaka jest rzeczywista przyczyna tego, że nie jest planowane uruchomienie tego połączenia.

Zapytał również, jaka jest przyszłość połączenia Inowrocław – Żnin. Wie, że zaangażowany w to był samorząd Żnina i starostwo powiatowe. Zapytał, czy jest w planach realizacja tego połączenia.

Radny **Jacek Chmarzyński** podziękował za dobrze przygotowaną informację, nt. publicznego transportu zbiorowego. Zgłosił pytania dotyczące taboru kolejowego. Radni usłyszeli, że z przyszłej perspektywy unijnej nie będzie dofinansowania do maszynobusów. Zapytał, czy PESA tworzy takie pojazdy szynowe, elektryczne (zasilane bateriami elektrycznymi).

Dyrektor **Wiktor Plesiński** odpowiedział, że mogłaby tworzyć, ale to jest taka technologia, że na baterii można przejechać tylko 30 km. Województwo Mazowieckie takie kupuje.

Radny **Jacek Chmarzyński** przypomniał, że nasze województwo zamierzało kupić kolejny skład. W związku z tym, że cena poszybowała bardzo wysoko, zapytał, czy będzie dokonany zakup.

Dyrektor **Wiktor Plesiński** odpowiedział, że linia kolejowa 201, o tych połączeniach była rozmowa z Województwem Pomorskim, jest linią pionową skierowaną w kierunku północnym z Bydgoszczy przez Kościerzynę, to tzw. magistrala węglowa, czyli inwestycja budowana przez II Rzeczpospolitą – chodziło o jak najszybsze połączenie Śląska z portem w Gdyni. Z racji pośpiechu linia ta była budowana przez obszary peryferyjne (pola, lasy) w oddaleniu od dużych miejscowości, żeby było taniej. To się niestety mści na nas dzisiaj, gdyż obszary od stacji Lipowa Tucholska w kierunku Kościerzyny to są pola i lasy, tam nie ma siatki osadniczej. Kiedy nasze Województwo uruchomiło tam połączenia, tam praktycznie nie było podróżnych. Kościerzyna, czyli największe miasto na tej trasie, ciąży już w kierunku Trójmiasta. Województwo Pomorskie również nie jest zainteresowane uruchamianiem połączeń na tej trasie. Należy zwrócić uwagę na stosunkowo gęstą sieć kolejową w tamtym regionie. Np. miejscowość Łąg ma połączenia poprzez linię 203 w kierunku Trójmiasta. Więc uruchamiania połączenia, bo gdzieś jest Łąg Południowy położony w sąsiedniej gminie w odległości 200 m, czyli w zasięgu dojścia pieszo, wydaje się dyskusyjne. Pozostałe przystanki, które były budowane na tej linii – też historycznie – bo nie były one tam, gdzie mieszkali ludzie, tylko co 10 km musiał być postawiony przystanek dla toromistrza, który miał wybudowany dom, pomieszczenia gospodarcze, a jego zadaniem było codziennie przejść 5 km w jedną i 5 km w drugą stronę, aby sprawdzić przejezdność torów (np. czy nie upadło jakieś drzewo).

Poinformował, że na uruchomionej w marcu 2022 r. linii 201 na odcinku Wierzchucin – Szlachta, połączenia zostały tak skorelowane, aby zapewnić poranny dowóz i odwóz z Bydgoszczy, a także do Tucholi do szkół. Przez pierwszy ponad miesiąc obowiązywała promocja – przejazd za złotówkę. W roku ubiegłym przewieziono łącznie na tej linii 426 osób,

co daje 2/10 pasażera na pociąg. Jest to najmniejszy potok pasażerski w województwie. Przypomniał, że dziennie w jednym pociągu co godzinę z Nakła do Bydgoszczy podróżuje ponad 300 pasażerów. Tutaj przez cały rok przewieziono 426 osób. W przyszłym miesiącu otrzyma od przewoźników szczegółowe dane dla poszczególnych odcinków linii. Jeżeli taka będzie wola radnych, to przedstawi liczbę pasażerów w przeliczeniu też na wielkość pracy eksploatacyjnej i koszt podróznego, tzn. ile dopłacamy.

W sprawie połączenia Toruń – Grudziądz powiedział, że Arriva, która jest operatorem w tym regionie, ma poważne problemy z obiegiem taboru (nieskoordynowanie inwestycji liniowej). Grudziądz jest praktycznie odcięty kolejowo. Z jednej strony trwa remont mostu przez Wisłę, w kierunku na Brodnicę też są prowadzone remonty i Arriva ma problemy z obiegiem odpowiednim taboru. Trzeba pamiętać, że tabor spalinowy ma ograniczony zasięg – musi być tankowany. Departament cały czas pamięta o zapewnieniu połączenia na godz. 6.30, ale dopóki trwają remonty wokół Grudziądza, Arriva nie będzie mogła swobodnie operować taborem.

W sprawie linii 208 powiedział, że takie było pierwotne założenie, że skoro koszty na odcinku Toruń – Chełmża zaczynają rosnać kaskadowo i nie stać nas będzie na inwestycje liniowe w kierunku Laskowic, czy w kierunku Jabłonowa Pomorskiego, to przeznaczymy te środki na dokumentację. Ale PKP PLK powiedziały, że pod znakiem zapytania stawiają, czy zdążą w tej perspektywie finansowej tę dokumentację zrobić, a po drugie stwierdziły, że nie dają żadnych gwarancji, że te dokumenty zostaną przełożone na faktyczne prace torowe. Więc zdroworozsądkowo władze województwa podjęły decyzję, że nie będziemy wydawać pieniędzy na dokumenty, które mają trafić do szuflady.

W sprawie dworca kolejowego w Aleksandrowie Kujawskim powiedział, że jest on przejęty przez miasto. Ze środków RPO Województwo aktywnie wspierało jego remont (hol poczekalni, pomieszczenia, gdzie dziś znajduje się biblioteka i dach). Jeżeli chodzi o lokatorów wyjaśnił, że gospodarka mieszkaniowa to są kompetencje gminy i tu Województwo nie udziela pomocy. Natomiast będziemy aktywnie wspierać Aleksandrów Kujawski. Słyszał też opinię, że władze miasta gotowe są oddać ten ogromny budynek z powrotem PKP. Inwestycja ta przerasta finansowo Miasto. To jest dawny dworzec graniczny między zaborami. Wielki, zabytkowy obiekt.

Odnosnie linii do Ciechocinka poinformował, że w przyszłym tygodniu wraz z panią marszałek Jędrzejewską wybiera się do starostwa w Aleksandrowie Kujawskim, gdzie będą na ten temat rozmawiać. Poinformował, że jest wola uruchomienia połączeń do Ciechocinka nie tylko w relacji krótkiej, wahadłowej Aleksandrów – Ciechocinek, ale również długich relacjach do Torunia, a nawet Bydgoszczy. Jest to linia zelektryfikowana, więc można

wykorzystać tabor. Czy będzie połączenie z Włocławkiem, tu jest problem techniczny, jak zmiana czoła itp. Teoretycznie jest to możliwe, ale w dalszej dyskusji.

W sprawie połączenia z Kutnem powiedział, że w tej chwili uruchamianych jest 6 par połączeń co, jak na linii już na pograniczu województwa, czyli gdzieś, gdzie ten potok naturalnie słabnie, jest ofertą dobrą. Godziny połączeń ustalone zostały m.in. zgodnie z interwencją radnego Pawlaka. Jest pociąg przyjeżdżający około godz. 7.00 do Włocławka, aby przewieźć uczniów. I tych pasażerów jest tam mało. Wielokrotnie pisano do szkół we Włocławku, w Kutnie, do zakładów pracy, czy faktycznie są tam pasażerowie, którzy mają te potrzeby przewozowe. Ich nie ma, ale ustalono co innego, że działają bardzo aktywnie na portalach społecznościowych grupy miłośników kolei, którzy podpisując się różnymi nazwiskami, wysyłają prośby o interwencję do radnych, posłów, senatorów. Ta sama osoba potrafi napisać, że potrzebuje pociągu na dojazd do pracy na godz. 6.00 rano do Kutna, a na godz. 7.00 rano do szkoły we Włocławku. Rozpatrując wnioski, nie podejrzewa złych intencji składających je, ale kilka lat obserwowania tych samych osób, które jednocześnie dojeżdżają do Włocławka, Torunia, Kutna, Łodzi w celach edukacyjnych, zarobkowych i turystycznych w tych samych godzinach, poddaje pod wątpliwość, że ten potok faktycznie jest. Uruchomiliśmy w tym roku poranny pociąg z Kutna do Włocławka, aby dowieźć ludzi na godz. 6.00 rano, a są 2–3 osoby w pociągu. Dlatego będziemy się nad nim zastanawiać, co z nim zrobić dalej.

Koleje dużych prędkości. Nie chciał się w tej kwestii wypowiadać, gdyż są to kompetencje Departamentu Planowania Rozwoju i Innowacji. Departament Transportu nigdy nie zorganizuje takich połączeń w jakimkolwiek przebiegu by ta linia nie była. Z punktu widzenia organizacji regionalnego transportu nasze województwo nic nie zyska dzięki tym liniom, ponieważ one są budowane pod inne napięcie do pojazdów trakcyjnych. Będzie połączenie np. z Włocławka do Płocka, ale na nim nie będziemy mogli zbudować oferty przewozowej, bo nasze pojazdy i wszystkie inne pojazdy w Polsce mają inne napięcie. Tam będzie mógł jeździć dedykowany, nowy tabor.

W sprawie nowego planu transportowego powiedział, że projekt tego dokumentu został już wstępnie przyjęty przez zarząd województwa. Jesteśmy teraz w trakcie uzgodnień z gazetami, ponieważ ruszamy z konsultacjami społecznymi, a one muszą rozpocząć się równocześnie, jak i publikacja na stronie urzędu i w budynku urzędu. Myśli, że pod koniec tygodnia, albo na początku przyszłego tygodnia będzie ten dokument przedłożony opinii publicznej, jak również zostanie skierowany do konsultacji z województwami ościennymi, samorządami niższych szczebli i Urzędem Transportu Kolejowego. Jest to aktualizacja istniejącego dokumentu, natomiast na przyszły rok planowane jest przygotowanie nowego planu z nowymi badaniami potoków pasażerskich i nowymi badaniami oczekiwań podróżnych.

Wyjaśnił, że dokumentacja linii do Gołańcza jest finansowana ze środków RPO. Jest założenie, że do końca roku ma to być skończone. Powiedział, że to nie jest tak, że samorządy w innych województwach dorzucają coś PLK i ona wówczas robi. Wielokrotnie rozmawialiśmy z PLK, że albo pełne dofinansowanie, tj. 85%, albo nie wchodzi wcale w realizację jakiegokolwiek inwestycji. Gdybyśmy przekazali jakieś środki, a nie pełne dofinansowanie, zapewne otrzymalibyśmy odmowę, brak zainteresowania zarządcy infrastruktury lokalnych linii.

W sprawie linii 281 powiedział, że wszystkie przystanki kolejowe na tej linii są wyłączone z eksploatacji ze względu na zły stan techniczny zagrażający podróżnym. To są przystanki ziemne. Nie ma fizycznej możliwości, aby pociągi tam wysadzały podróżnych.

Przyznał, że z taborem kolejowym jest problem. Tabor spalinowy, który Województwo kupowało, był z nastawieniem na roczną pracę eksploatacyjną rzędu 2,1 mln km przy wykorzystaniu taboru kolejowego przewoźnika Arriva. Nasz tabor miał stanowić trzon, a Arriva była zobowiązana zakupić w ramach kontraktu 2010–2020 dodatkowe pojazdy, żeby obsłużyć linie. W tym momencie na trakcji spalinowej uruchamiamy prawie 2,4 mln pociągokilometrów. Część taboru, którym dysponowała Arriva została wycofana, bo były to stare, duńskie pojazdy MR, które mają już ponad 40 lat i nie spełniają naszych oczekiwań, jeżeli chodzi o standard podróży. Zwiększanie pracy eksploatacyjnej na liniach spalinowych może spotkać się z tym problemem, że nie będzie czym tych linii obsłużyć.

Na pytanie dotyczące połączenia do Żnina wyjaśnił, że linia na odcinku do Wapienna jest wyremontowana do 60 km/h ze względu na istniejące tam zakłady wapna, dalej jest nieprzejezdna. Zapytał, czym to obsłużyć. Inną kwestią jest temat kosztów. Koszt jednego pociągokilometra linii spalinowej to 26–28 zł za kilometr. Czyli odcinek do Żnina (około 30 km) są to koszty rzędu 20–25 mln zł dodatkowo z budżetu województwa. Nawet, gdyby były te środki wyasygnowane, to może się okazać, że żaden przewoźnik nam tego nie obsłuży, bo nie będzie dysponował taborem do tego.

W sprawie nowych, ostatnio zakupionych pojazdów powiedział, że było założenie kupna do 7 nowych pojazdów. Województwo w roku ubiegłym uzyskało 65 mln zł z programu Polski Ład, co by pozwoliło na zakup dwóch jednostek. Był zamiar zakupu z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 5 kolejnych jednostek. Rok temu kupowany był tabor za 34 mln zł za sztukę. Zakładano, że identyczne pojazdy w tym roku zostaną zakupione za około 36 mln zł. Wpłynęła tylko jedna oferta w postępowaniu na 46 mln zł. Umowy zawierane na okres dłuższy niż 180 dni, a dostawa takiego taboru to trzy lata, muszą zawierać klauzule waloryzacyjne, czyli że cena tego kontraktu będzie rosła (o ponad 9 mln zł za pojazd). W sumie cena zakupu wyniosłaby ponad 55 mln zł za pojazd. Tak ogromnych kosztów nie bylibyśmy już w stanie pokryć dofinansowaniem zewnętrznym zarówno z programu Polski Ład, jak i z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, czy w przypadku przekazania takiego dworca przez PKP do samorządu, istnieje możliwość, że w kosztach jego remontu będzie partycypować kolej. Poinformował, że dowiedział się o tym, że pociągi relacji Laskowice Pomorskie – Wierzchucin nie zatrzymują się w Drzycimiu i Lnianie. Zapytał, czy jest to prawda. Jeżeli tak, to z jakich powodów.

Zwrócił się do marszałka mówiąc, że z wypowiedzi Pana dyrektora wynika, że robimy projekt linii do Gołańcza, ale nie ma szans na jego realizację, bo my nie dołożymy PLK, a PLK nie zrobi tego w 100% ze środków własnych. W związku z tym zapytał, jak długo projekt ten może leżeć w szufladzie. Jaką marszałek ma koncepcję w tej kwestii.

Dyrektor **Wiktor Plesiński** odpowiedział, że na mocy ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji spółki Polskie Koleje Państwowe samorząd może przejąć za symboliczną złotówkę budynek dworca pod warunkiem utrzymania w nim chociaż części służącej pasażerom. Jeżeli na dworcu są jakieś funkcje związane z obsługą stacji nastawnej itp., to musi to być zachowane. PKP S.A. może partycypować później w kosztach utrzymania tej części, tj. poczekalni, kasy biletowej, pomieszczeń, w których znajduje się zawiadowca stacji. Natomiast w kosztach tych części, które gmina chce przeznaczyć na swoje potrzeby, już nie. Wszystkie szczegóły zawsze określa umowa między PKP S.A. a samorządem.

Odnosnie linii Laskowice Pomorskie – Wierzchucin (fragment linii 208) powiedział, że tam nie uruchamiamy połączeń pasażerskich i nie było tego też w postępowaniu przetargowym, ponieważ zawsze historycznie był to odcinek, na którym było najmniej pasażerów w województwie. Tam zapewniamy mieszkańcom Drzycimia, Lniana połączenia autobusowe, które uruchamia powiat świecki w ramach swoich kompetencji. Dojeżdżają one m.in. do stacji w Laskowicach Pomorskich, gdzie jest możliwość przesiadki. Należy pamiętać, że autobus jest 8 razy tańszy niż kolej. Obecnie pociągi tam przejeżdżają, ponieważ jest remont odcinka z Bydgoszczy przez Maksymilianowo – Serock – do Wierzchucina. Operator Arriva zamiast uruchamiać autobusy zastępcze, które są niedogodne dla pasażerów, przejeżdża objazdem tą linią.

W sprawie Gołańcza powiedział, że jest przygotowana dokumentacja. Na posiedzeniu komisji sejmowej była członek zarządu Aneta Jędrzejewska – by lobbować za tymi inwestycjami. Niestety, nie znalazły się one w Krajowym Planie Kolejowym. Będziemy się starać dalej, bo skoro od strony województwa wielkopolskiego inwestycja ta zostanie zrobiona do samej granicy, to nielogicznym byłoby nie zrealizować jej na dalszym odcinku.

Marszałek **Piotr Calbecki** powiedział, że czekamy na zakończenie prac projektowych, wówczas Kcynia będzie mogła być podłączona do Wielkopolski. Dodał, że trochę obawia się efektów tych projektów, bo jeśli znów 200 mln zł lub więcej trzeba będzie wydać, a może taka kwota paść, będziemy szukać źródła sfinansowania tego, lub zastanawiać się z PLK, przy życzliwości tej spółki, czy nie można by wykonać częściowego

remontu. Jeśli linie te są remontowane, to są to zupełnie inne koszty niż demontaż wszystkich podkładów, nasypów i ułożenie ich od nowa. Wtedy są to gigantyczne koszty, które rosną lawinowo. Podwyższenie parametrów jezdnych z średniej 40 km/h do 80 km/h, to koszt 5–10 mln zł. Dla 120–130 km/h koszt wynosi 200 mln zł. Trzeba patrzeć realnie na nasze możliwości finansowe chyba, że znajdą się środki z KPO lub z Polityki Spójności Programu Krajowego, wówczas zdobywając jakąś przychylność ministerstwa, które rządzi tymi pieniędzmi, będziemy mogli liczyć na dofinansowanie tego projektu.

Taka sama sytuacja jest w przypadku połączenia z Grudziądz do Malborka (granica Gardeja). Czekamy na efekt projektowy. Zakładamy, że pociągi tam ruszą z prędkością do 60 km/h.

Przypomniał, że kiedy reaktywowano w 2008 r. linię Chełmża – Unisław, odcinek ten sfinansowaliśmy w 100%. Wówczas rewitalizacja tego odcinka kosztowała nas 3 mln zł.

Dodał, że oprócz linii do Kcyni jest jeszcze Nakło i jak ono zostanie zrobione, to wówczas w pełni będzie można tę linię eksploatować.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku zamknęła dyskusję. Sejmik raport rozpatrzył.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o potencjale rolnictwa kujawsko-pomorskiego w świetle wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2020 (zał. nr 13), która omówiła Magdalena Antkowiak-Dubińska, specjalistka w Kujawsko-Pomorskim Biurze Planowania Przestrzennego i Regionalnego we Włocławku. Informacja była przedmiotem obrad Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że nigdy na tej sali podczas prezentacji nie wymieniono powiatu inowrocławskiego. Jako mieszkanka powiatu inowrocławskiego czuje się z tego powodu dumna. Zwróciła uwagę, że analizowane są dokumenty z 2020 r. Czy mogą one być realną podstawą do wysuwania daleko idących wniosków i podsumowań, bo nie ma tam ani pandemii, ani wojny w Ukrainie. Myśli, że rolnictwo jest już w zupełnie innym miejscu.

Specjalistka z K-PBPPiR **Magdalena Antkowiak-Dubińska** przyznała, że w rolnictwie zaszły już zmiany, bo jest to dziedzina dość wrażliwa na wszelkie warunki zewnętrzne, czy czynniki ekonomiczne. Ale, są to jedyne takie porównywalne dane, z których będzie się jeszcze korzystało.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała, kiedy będzie następny spis.

Specjalistka z K-PBPPiR **Magdalena Antkowiak-Dubińska** odpowiedziała, że za 7 lat.

Radny **Rafał Sobolewski** zaproponował, aby rozważyć inny sposób procedowania tematów merytorycznych sesji sejmiku. Wyraził opinię, że czasami przesłanie radnym

informacji na dany temat byłoby wystarczające i nie byłoby potrzeby jej prezentowania na podczas obrad sejmiku, a omawianie tematu ograniczyłoby się do zadawania pytań. To ułatwiłoby radnym pracę. Zwrócił uwagę, że jest już godzina 17, a rozpatrywany jest dopiero pkt 10 porządku obrad.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że kontroluje sytuację.

Radny **Michał Czepek** podziękował za przedłożenie ww. dobrze przygotowanego i raportu.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** podziękowała za przedłożoną bardzo syntetyczną informację nt. polskiego rolnictwa. Jako zootechnik z wykształcenia powiedziała, że z jej punktu widzenia w rolnictwie nigdy nie było tak źle, jak jest w tej chwili. Ostatnie dwa lata spowodowały, że bardzo wiele gospodarstw rolnych zostało zlikwidowanych i na pewno te dane dzisiaj są zupełnie inne. Kiedyś mówiło się, że w województwie kujawsko-pomorskim jest tyle świń ile mieszkańców, czyli było to pogłowie około 2 mln sztuk. W tej chwili jest to niecałe 900 tys. sztuk. Za chwilę może się okazać, że będziemy jeść mięso tylko sprowadzane z zagranicy, niewiadomego pochodzenia, a nasza rodzima, zdrowa żywność przepadnie.

Przewodniczący komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi **Stanisław Pawlak** powiedział, że członkowie Komisji przeanalizowali ten materiał bardzo szczegółowo. W imieniu Komisji złożył wyrazy uznania dla pani Magdaleny Antkowiak-Dubińskiej, która przygotowała ten materiał pod nadzorem dyrektora Adama Stańczyka. Zaznaczył, że trzeba wziąć pod uwagę fakt, że jest to materiał sprzed trzech lat. Tak długo GUS (Główny Urząd Statystyczny) opracowywał dane. Dopiero na ich podstawie departament mógł taką informację przygotować dla radnych. To, że zmienia się sytuacja w rolnictwie, nie ulega żadnej wątpliwości. Zwrócił uwagę na powierzchnie gruntów ornych. Na każdego w Polsce przypada 0,5 ha gruntów i 0,5 tucznika. Nasze województwo dobrze stoimy w niektórych branżach, jak np. warzywa – rejon inowrocławski, radziejowski. Jesteśmy bardzo dobrze umaszynowani, usprzętowani. Na 15 ha przypada jeden ciągnik o dużej mocy. Biorąc to tylko pod uwagę powinniśmy być zadowoleni. Na pewno spadła liczba gospodarstw i nadal będzie spadać, dlatego że wprowadzenie zmian w emeryturach rolniczych doprowadziło do tego, że dzisiaj nie ma już możliwości zawieranie fikcyjnych umów – przepisywanie ziemi na syna i samemu dalsze jej gospodarowanie. Należy też zwrócić uwagę na to, że w spisie to rolnicy podają swoje dane i z różnych powodów nie zawsze podają prawdziwe. Mimo wszystko mamy obraz polskiego rolnictwa w naszym województwie i będziemy się tymi danymi przez najbliższe lata posługiwać. To, co stało się na rynkach zbożowych od roku – przypomniał, że rok temu sejmik przyjął stanowisko w sprawie niekontrolowanego importu zbóż – wywołało różne reakcje. Radni, niestety, mieli rację, nikt się tym problemem nie zajmował do lutego br. Kiedy już zaczęto mówić o dopłatach do ceny zbóż radni też przyjęli swoje uwagi w formie

stanowiska, które przekazali do ministerstwa rolnictwa. Niestety, nie były one skuteczne. Dzisiaj sytuacja jest taka, że wszyscy dopłacają rolnikom do produkcji rolnej, ponieważ stała się ona całkowicie nieopłacalna. Jeżeli w sierpniu ubiegłego roku tona pszenicy kosztowała średnio od 1500 do 1600 zł, tak dzisiaj kosztuje 800 zł. Jeżeli spojrzeć się na środki do produkcji rolnej, to cena nawozów się nie zmniejsza, wręcz wzrasta. Dlatego rolnicy muszą składać wnioski na dopłaty, a wystarczyło zrobić kaucję na granicy i problem byłby rozwiązany.

Radny **Jacek Chmarzyński** powiedział, że przedłożony materiał pokazuje, jak w soczewce, nasz ogromny potencjał, ale my ciągle, jako region rolniczy, jesteśmy bardziej diamentem niż brylantem. Diament ten ciągle czeka na oszlifowanie. Te wszystkie dane, które można przeanalizować pokazują, że w jakimś momencie się zatrzymaliśmy. Nasze rolnictwo się zatrzymało, a w wielu dziedzinach się cofnęło. Na pewno cofnęło się w hodowli trzody chlewnej. Cała hodowla stała się nieopłacalna. Rolnictwo ma od zawsze problem, bo nigdy nie było powiązane z rynkiem. Ten rynek wyparował i dlatego rolnicy mają ogromne problemy. Dziś widzimy, że ceny zboża są o połowę niższe od ubiegłorocznych. To tylko pokazuje, że rolnictwo jest w Polsce nieopłacalne, albo mało opłacalne. Dlatego też potrzebujemy większej specjalizacji w rolnictwie, potrzebujemy produktów funkcjonalnych. Uważa, że w przyszłości to się dokona. Powołana została spółka, która ma się zajmować problemami rolniczymi i wprowadzeniem na rynek produktów funkcjonalnych o wyższej jakości. To dopiero zapewni to, o co rolnikom chodzi, tj. wyższe zarobki. Obecne zarobki rolników raczej nie satysfakcjonują, bo zaledwie 30% z nich zarabia powyżej 25 tys. euro. Dużo jeszcze trzeba zrobić, m.in. przywrócić rynek rolnikom – nowoczesne hale targowe w każdym mieście prezydenckim.

Radny **Paweł Zgórzyński** odnosząc się do wypowiedzi radnego Stanisława Pawlaka powiedział, że prawda jest troszeczkę inna. Mowa jest o ilości spisanych gospodarstw w oparciu o GUS, ale ta ilość jest zakłamaną. Takim obrazem pokazującym ile jest gospodarstw faktycznie użytkujących, to wszelkiego rodzaju programy pomocowe, jak np. dopłaty do nawozów. Jeszcze kilka lat temu rolnicy naszego województwa składali 67 tys. wniosków, a obecnie jest ich składanych 62-63 tys. a wnioski o dopłaty nawozowe złożyło niecałe 14 tys. rolników. Zakładając, że część z nich zakupiło w okresie niereferencyjnym, to daje około 20 tys. To pokazuje, że skala i siła naszych gospodarstw jest jeszcze większa, ale co za tym idzie – niestety te gospodarstwa swoje zapłacą poprzez wynegocjowany system dopłat obszarowych, który mamy od tego roku, ale który rolnicy odczują w przyszłym roku. Dopłaty są niższe niż w większości krajów europejskich, np. u nas płatność podstawowa to 115 euro do hektara, a Dania ma około 243 euro, Niemcy 151 euro, Austria 193 euro. Do tego dochodzą ekoschematy, których w Niemczech jest jeden, czy dwa, w Holandii jeden, a w Polsce jest ich 16. Rolnicy muszą dobrze lawirować, żeby coś jeszcze do tych

gospodarstw wyciągnąć. Gospodarstwa typowo specjalistyczne, najlepsze, szczególnie nastawione na produkcję zwierzęcą, jak bydło, muszą mieć zapewnioną bazę paszową. Zna kilkadziesiąt takich gospodarstw, które uprawiają kukurydzę w monokulturze. Te gospodarstwa skazane są na to, że od przyszłego roku nie dostaną żadnych dopłat, bo jednym z wymogów otrzymania dopłat obszarowych jest spełnienie tzw. zasad warunkowości, czyli na danym polu ni można uprawiać żadnej rośliny dłużej niż 3 lata. Minęły trzy lata, a w rolnictwie zmieniło się wszystko diametralnie. Tak źle jeszcze nie było.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że nikt nie zdaje sobie sprawy, jakie przed nami wymogi stawia Unia Europejska, aby otrzymać dopłaty. Nie wie czym to się skończy. Na pewno głodem.

Radny **Paweł Zgórzyński** przypomniał, że komisarzem ds. rolnictwa jest Janusz Wojciechowski członek PiS.

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono.

Przewodnicząca sejmiku zamknęła dyskusję. Sejmik informację rozpatrzył.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała radnemu Rafałowi Sobolewskiemu, że jako przewodnicząca sejmiku czuje się w pełni odpowiedzialna za kształt sesji, za procedowanie. Powiedziała, że możemy zadać sobie pytanie, czy w momencie kiedy nie będzie prezentacji będzie tak ożywiona dyskusja i czy każdy z radnych na tyle odrobi lekcje, że przygotuje się do tego i będzie ten materiał bardzo analizował. Podziękowała radnym za zaangażowanie. Obiecała, że na pewno, tak jak to jest w sejmie, sejmik województwa nie będzie procedował nocami.

Radny **Marek Hildebrandt** wyjaśnił, że radny Rafał Sobolewski miał na myśli to, aby podczas jednej sesji sejmiku nie było omawianych tak wiele tematów, by wcześniej można było przejść do rozpatrywania uchwał.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odpowiedziała, że ilość tematów wynika z pracy komisji, na których były one przedstawiane.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Niziny Ciechocińskiej – projekt zarządu województwa – druk nr 103/23 (zał. nr 14) oraz materiał dodatkowy (zał. nr 14a)

Komisja Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały; wynik głosowania: 3 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** przekazał słowa uznania dla autorów tego opracowania jak i dla komisji merytorycznej, której przewodniczy pan Robert Malinowski, że radni się

doczekali odnośnie tych projektów uchwał części graficznej, gdzie widać co jest wprowadzane i zmieniane. W przeciwieństwie do poprzedniego okresu, kiedy często zwracano uwagę, że nie wiadomo wprost co się głosuje. Dlatego bardzo serdecznie za to podziękował. Ma nadzieję, że następne projekty uchwał będą również tak przygotowane.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że potrzebna była wizualizacja tych zmian przy projektach. Kolejne też tak będą przygotowane. Podziękowała panu radnemu za taki głos.

Przystąpiono do głosowania uchwały w sprawie przyjęcia projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Niziny Ciechocińskiej; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad, które przewidywały:

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Toruń – projekt zarządu województwa – druk nr 100/23 (zał. nr 15); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasta Toruń – projekt zarządu województwa – druk nr 101/23 (zał. nr 16); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; Komisja Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął. Radny Stanisław Pawlak zgłosił do protokołu, że głosował za podjęciem uchwały.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć i tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli oraz zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin dla nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach – projekt zarządu województwa – druk nr 102/23 (zał. nr 17); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie Regulaminu przyznawania stypendiów dla szczególnie uzdolnionych uczniów szkół prowadzących kształcenie zawodowe w ramach projektu „Zawodowe Talenty Kujaw i Pomorza” – projekt zarządu województwa – druk nr 106/23 (zał. nr 18); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie Regulaminu przyznawania stypendiów dla uczniów w ramach projektu „Prymus Pomorza i Kujaw II” – projekt zarządu województwa – druk nr 107/23 (zał. nr 19); Komisja Edukacji i Nauki pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia kolejnej umowy dzierżawy nieruchomości – projekt zarządu województwa – druk nr 104/23 (zał. nr 20); Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 5 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Wojewódzkiemu Ośrodkowi Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Toruniu – projekt zarządu województwa – druk nr 105/23 (zał. nr 21); Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 3 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 24 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie powierzenia zarządzania odcinkiem wojewódzkiej drogi publicznej na czas realizacji inwestycji – projekt zarządu województwa – druk nr 111/23 (zał. nr 22); Komisja Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały: wynik głosowania: 7 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 23 głosy za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie przekazania petycji – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 9/23 (zał. nr 23); ze względu na ochronę danych osobowych osób fizycznych przewodnicząca sejmiku poprosiła, aby radni w swoich wystąpieniach nie upubliczniali danych osobowych. Treść dokumentów w tym zakresie

została zanonimizowana; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 22 głosy za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 10/23 (zał. nr 24); ze względu na ochronę danych osobowych osób fizycznych przewodnicząca sejmiku poprosiła, aby radni w swoich wystąpieniach nie upubliczniali danych osobowych. Treść dokumentów w tym zakresie została zanonimizowana; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 20 głosów za, 1 przeciw, 2 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

- rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie skargi na uchwałę dotyczącą Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Drwęcy – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 11/23 (zał. nr 25); ze względu na ochronę danych osobowych osób fizycznych przewodnicząca sejmiku poprosiła, aby radni w swoich wystąpieniach nie upubliczniali danych osobowych. Treść dokumentów w tym zakresie została zanonimizowana; pytań ani uwag nie zgłoszono; przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 20 głosów za, 0 przeciw, 3 wstrzymujące; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie uchwały w sprawie petycji dotyczącej opracowania i wdrożenia programu dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego dla mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego – projekt Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – druk nr 12/23 (zał. nr 26).

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** powiedziała, że jako Przewodnicząca Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego powołała zespół w skład którego wchodzi radni: pan Wojciech Szczęsny, pan Jarosław Katulski, pani Katarzyna Lubańska. Zespół jest na etapie właściwie ukończenia projektu. Przypomniała, że sejmik nie ma kompetencji do tego, aby taką uchwałę wprowadzić i jedynie możemy apelować do zarządu o przyjęcie tego projektu. Podkreśliła, że bardzo się cieszy, że te działania również ze strony pani wiceprzewodniczącej sejmiku Agnieszki Kłopotek niejako równolegle zostały poprowadzone, też w dobrej wierze i w dobrej sprawie.

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania uchwały; wynik głosowania: 15 głosów za, 7 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik uchwałę podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie poparcia starań Bydgoszczy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt przewodniczącej sejmiku (zał. nr 27).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że z powodu okresu urlopowego i jego nieobecność chciałby poinformować, że wpłynęło pismo z Miasta Torunia, w którym prosi nas dokładnie o to samo czyli o poparcie miasta Torunia w staraniach o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Poprosił, aby obydwu miastom udzielić poparcia, bo byłibyśmy niesprawiedliwi.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odnosząc się do sprawy wyjaśniła jak wygląda to proceduralnie, że do 13 września miasta są zobowiązane do tego by przesłać rekomendacje. Zwróciła uwagę, że nie będzie kolejnej sesji do 13 września. Projekt przewodniczącej sejmiku został przygotowany i dedykowany Bydgoszczy. Dodała, że rozmawiała z wiceprzewodniczącym sejmiku Łukaszem Krupą, nie dlatego że jest bydgoszczaninem, ale przede wszystkim też uważa, że rozmywanie stanowiska teraz np. na dwa, to miastom to nic nie da. Miałaby propozycję, że skoro do pana marszałka wpłynęło pismo, to może by pan marszałek taką rekomendacją dla Torunia napisał, bo nie zdążymy już tego zrobić na sesji albo zarząd. Powiedziała, że do przewodniczącej sejmiku skierował list pan prezydent Rafał Bruski, że konsultowała to z niektórymi radnymi i wie, że na komisji było o tym wspomnianie. I mamy stanowisko dedykowane Bydgoszczy co nie znaczy, że nie popieramy Torunia. Ale w tej chwili trudno będzie układać to stanowisko.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że już mówił z jakich powodów o tym nie wiedział. Byłaby to dziwna sytuacja, że stanowisko zarządu i stanowisko sejmiku będą konkurować ze sobą. Uważa, że nie jest to dobra zasada. Dlatego jeśli państwo radni pozwolą w tej chwili przygotuje treść, dosłownie w kilka minut, podobnego stanowiska. I zostawmy sprawę jurorom niech to oceniają.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zwróciła uwagę, że to muszą być osobne stanowiska, to nie może być jedno stanowisko.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to w tej chwili przygotuje treść takiego projektu, jeśli państwo radni wyrażą zgodę, i je przyjmijmy. Oczywiście może zostać tak jak jest ale nie sądzi, że jest to rozwiązanie dobre.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za propozycję. Zaproponowała, aby wysłuchać radnych, którzy chcą zabrać głos.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że ostatnio odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej i była rozpatrywana działalność Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy. Zapytał panią dyrektor jaki udział ma Bydgoszcz w finansowaniu i pomocy w prowadzeniu tego Centrum – okazuje się, że Bydgoszcz odcina się całkiem od tego. Teraz jako mieszkaniec miasta powiatowego ma wątpliwości co do finansowania jednostek w Bydgoszczy czy w Toruniu. Dlaczego te miasta nie współuczestniczą w jakikolwiek sposób w utrzymywaniu tych jednostek, bo one są właściwie skierowane głównie do tych miast. Skierował uwagę do pana marszałka, że trzeba by było się nad tym zastanowić.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** zapytała czy wypowiedź pana radnego odnosi się do stanowiska czy jest ogólną uwagą?

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że odnosi się do stanowiska, bo my jako województwo finansujemy te ośrodki, a miasto chce pretendować do takiego stanowiska nie uczestnicząc, jako miasto w kosztach. Uważa, że jest to niepojęte, bo miasta powinny się włączyć do prowadzenia tych jednostek.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** podziękowała za doprecyzowanie wypowiedzi.

Przewodniczący Kluby Radnych Koalicji Obywatelskiej **Robert Malinowski** zgłosił wniosek o 10-minutową przerwę.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** ogłosiła 10-minutową przerwę na przygotowanie projektu stanowiska.

- przerwa.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** wznowiła obrady po przerwie.

Marszałek **Piotr Całbecki** podziękował za cierpliwość mimo późnej pory. Skłania to do refleksji, że sejmik to jest porządna firma i pracuje bez względu na okoliczności. Zgłosił wniosek o zmianę porządku obrad i wprowadzenie do dzisiejszego porządku obrad punktu dot. projektu stanowiska zarządu województwa, przed chwilą przyjętym, w sprawie poparcia starań Torunia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Tekst został rozdany. Dodał, że będzie bardzo wdzięczny, jeśli będzie przyjęte to stanowisk oprócz tego dot. Bydgoszczy.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do głosowania zmiany porządku obrad poprzez wprowadzenie projektu stanowiska w sprawie poparcia starań Torunia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt zarządu województwa jako kolejny po punkcie 24; wynik głosowania: 19 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik zmianę przyjął.

Porządek obrad po zmianach – zał. nr 28.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** kontynuowała realizację punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie poparcia starań Bydgoszczy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt przewodniczącej sejmiku (zał. nr 27).

Ponownie zapytała o uwagi czy pytania. Przystąpiono do głosowania stanowiska; wynik głosowania: 20 głosów za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska w sprawie poparcia starań Torunia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2029 – projekt zarządu województwa (zał. nr 29).

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania stanowiska; wynik głosowania: 19 głosów za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik stanowisko podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie i podjęcie stanowiska sprawie przyjęcia projektu „Uwierz w sport” – projekt Komisji Sportu i Turystyki (zał. nr 30).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki **Jacek Gajewski** powiedział, że chciałby dodać dwie dość istotne sprawy. Wszystkim osobom zainteresowanym tą tematyką polecił książkę kardynała Tarcisio Bertone pt. Uwierzyć w sport. Kardynał T. Bertone jest znawcą sportu, ekspertem, pasjonatem. Podał ciekawostkę z jego życia, że gdy był arcybiskupem Genui to miał nawet takie epizody, że pracował jako dziennikarz sportowy, komentował różnego rodzaju mecze, zwłaszcza piłkarskie, w telewizji i w radio. W książce w bardzo ciekawy sposób opisuje pewne relacje związane z tym dużym sportem profesjonalnym jak i też sportem dzieci i młodzieży. Odnosi się w dość ciekawy sposób do całego systemu wartości, na których sport jest zbudowany czyli uczciwość, sprawiedliwość, przyjaźń, szacunek dla przeciwnika, poszanowanie zasad fair play. I też teza, z którą trudno się nie zgodzić, po przeczytaniu książki, że sport w procesie wychowania i w procesie edukacji jest bardzo cennym, wręcz wg kardynała doskonałym narzędziem. Druga rzecz, o której chciałby powiedzieć, to 21 czerwca razem z panem marszałkiem i z nieobecnym dzisiaj radnym kolegą Adamem Banaszakiem uczestniczyli w Komitecie Regionów w Komisji SEDEC zajmującej się polityką społeczną, edukacją, zatrudnieniem, badaniami naukowymi, kulturą. W tej chwili w Komisji SEDEC w Komitecie Regionów jest opracowywana opinia odnośnie stworzenia europejskiego oddolnego modelu sportu opartego na wartościach jako sposobie na wspieranie i włączenie dobrobytu społecznego młodych Europejek i Europejczyków. Powiedział, że chętnie udostępni ten dokument. Jest on opublikowany na stronie Komitetu Regionów. Jest w nim poruszonych 10 kwestii do dyskusji, które praktycznie pokrywają się z celami i założeniami naszego projektu „Uwierz w sport”. Uważa, że to jest też dobry moment jeżeli byśmy zaczęli w naszym województwie i podjęli działania związane z tym projektem, że w być może w niedalekiej przyszłości będą środki dostępne także z poziomu unijnego, żeby tego rodzaju projekty o charakterze szerszym społecznie obejmującym też edukację, kwestie zdrowotne, o czym dziś na sesji dużo było do wysłuchania i duża była dyskusja. Dodał, że miał przygotowaną dużą prezentację, ale szanując czas i porę, z niej zrezygnuje.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że żałuje, że nie będzie prezentacji. Podziękował panu przewodniczącemu za tę inicjatywę. Zwrócił uwagę, że piramida sportu to nie są tylko mistrzostwa świata i to co widzimy w telewizji lub z trybun, różnych zawodów sportowych. Piramidę się buduje, i taki sens ma sport, jeżeli on dotyczy masowo wszystkich ludzi. Nie chodzi tylko o młodzież i dzieci ale również o dorosłych, seniorów. Wszyscy

powinni uprawiać sport. Dlatego trzeba na nowo uwierzyć w sport. I trzeba zrobić wszystko, żeby tę masowość przywrócić do naszej rzeczywistości. Wiara w sport ma wielki sens i zrobimy wszystko, żeby to stanowisko przekuć już potem realne projekty w ich realizację.

Przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości **Michał Krzemkowski** zapytał jaki będzie koszt realizacji projektu? Na ile lat jest obliczony? Kto będzie nim kierował? Czy to będzie departament sportu, instytucja czy koordynator? Jak to jest przewidziane?

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że to stanowisko jest ogólne. A przede wszystkim sejmik kieruje je do zarządu, aby je wykonał. Będzie realizowane. Będzie przekute na konkretne projekty. Dodał, że nie tylko departament sportu ale uważa, że też zdrowia, ochrona środowiska, infrastruktura (drogi rowerowe), transport publiczny. To wszystko jest związane z tym celem, z tym projektem, a nawet ta najbliższa perspektywa 2026 r. mistrzostwa świata. Wczoraj zakończyły się mistrzostwa świata w lekkiej atletyce w Budapeszcie. A za trzy lata najlepszych sportowców w lekkiej atletyce będziemy gościć w naszym regionie. Uważa, że to nie może być impreza elitarna dla znawców lekkiej atletyki i kibiców. Jest to oczywiście ogromna szansa promocji, itd., ale przede wszystkim promocji sportu i dla młodych ludzi, włączenia ich już dzisiaj, w to przedsięwzięcie. Bo z czymś trzeba pójść na te mistrzostwa świata, a nie tylko zorganizować i zapomnieć. Tak, aby żył tym projektem cały region. To jest jeden z przykładów jak można zrealizować to stanowisko, ale sądzi, że będzie dużo pomysłów. I też liczy na radnych, że będą dostarczać swoje pomysły do realizacji.

Przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki **Jacek Gajewski** odpowiadając na pytania pana przewodniczącego Michała Krzemkowskiego powiedział, że projekt ma charakter regionalny. Uważa, że nie powinny być ustalane jakiegokolwiek ramy czasowe. Ma nadzieję, że to będzie taki projekt, który będzie trwał w naszym województwie, który będzie się rozwijał, który będzie ewaluował. Bo też trzeba brać pod uwagę, że te rzeczy o których tu wspominamy, o których mówił pan marszałek, nie są raz na zawsze, że są imprezy tego rodzaju jak halowe mistrzostwa świata w lekkiej atletyce, że też w naszych działaniach trzeba się przygotować do tej największej imprezy sportowej jaka gościła w naszym regionie i się do niej odnieść. Uważa, że jest to zaczyn. Jest pomysł. Jest idea. I warto by z tym ruszyć. Ma nadzieję, że w przyszłym roku. A co do kwestii finansowej to jest mu trudno określić, bo to jest kwestia jak szeroko będziemy działać. Podkreślił, że absolutnie też uważa, tak jak pan marszałek, że to jest projekt wielopłaszczyznowy, nie tylko przypisany do sportu ale również do wielu innych obszarów aktywności samorządu województwa.

Przewodniczący Klubu Radnych KO **Robert Malinowski** powiedział, że to jest właśnie taka próba zmiany myślenia o sporcie dzieci i młodzieży, że też dotyczy rodziców i opiekunów. Zwrócił uwagę, że dzisiaj się obserwuje coraz gorszy stosunek młodzieży w

szkołach podstawowych, a w średnich to już w ogóle, do ćwiczeń fizycznych. Wyjście naprzeciwko w formie projektu „Uwierz w sport” to jest taka forma budowania właściwych relacji rodziców, dzieci i opiekunów. Wyczyn czy sport jest tu w drugim tle – pierwszym jest w uwierz w siebie. Dodał, że jako nauczyciel wychowania fizycznego robił wszystko, żeby dzieci uwierzyły w siebie, np. jeżeli ktoś skakał w skoku w dal i nie mógł doskoczyć do skoczni 2,5 m, a potem kiedy w wyniku ćwiczeń skoczył 2,7 m, a potem skakał 4 m, to dlatego, bo w siebie uwierzył. To jest podstawowa sprawa – wszędzie, żeby uwierzyć w siebie zamiast myśleć – co by tu zrobić, żeby tego nie robić czyli nie ćwiczyć na lekcjach wychowania fizycznego i przedstawić zwolnienie od taty czy mamy, co jest dziś zgodnie z przepisami, honorowane. Podsumował, że to jest cały zespół działań skierowanych do dzieci i rodziców, i do ich opiekunów. Tak, jak było powiedziane o piramidzie sportu, że to jest najdłuższa jej podstawa, że przede wszystkim należy ćwiczyć. I my jako pierwsi robimy taki projekt. I tu chwala panu przewodniczącemu komisji, że z tym wyszedł na posiedzenie komisji i potem na sejmik. Okaże się jak to wyjdzie. Potrzebne są też inne departamenty, tak jak mówił pan marszałek, wydziału spraw społecznych, ochrony środowiska. Ale od stanowiska trzeba zacząć – od tego, co chcemy zrobić.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odniosła się do pytań postawionych przez pana przewodniczącego Michała Krzemkowskiego, że powinny się pojawić na nieco innym etapie, bo teraz jesteśmy w sferze idei, wyznaczenia kierunku i przede wszystkim woli do tego, by kształtować właśnie taki sportowy tryb życia wśród rodzin a nie tylko dzieci. Zapytała czy są jeszcze jakieś wątpliwości do rozwiania?

Więcej pytań ani uwag nie zgłoszono. Przystąpiono do głosowania stanowiska; wynik głosowania: 19 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik stanowisko podjął.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał informację o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zał. nr 31).

Pytań ani uwag nie zgłoszono. Sejmik informację rozpatrzył.

Z kolei przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji punktu dotyczącego interpelacji i zapytań radnych. Przypomniała, że po przedstawieniu interpelacji bądź zapytania należy je złożyć na piśmie.

Przystąpiono do przedstawiania interpelacji i zapytań.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że tydzień temu skierował interpelację na piśmie w sprawie aktualnej sytuacji dot. przebudowy pałacu w Wieńcu. Powiedział, że rozmawiał z panem prezesem Jarosławem Wierskim informując go o tym, że obiekt wcale nie jest zabezpieczony. Jest rozwalona brama. Każdy może wejść. Co się dzieje wewnątrz nie wie, bo nie wchodził, aby nie być podejrzanym o coś, ale jest tam kompletny brak nadzoru. W związku z tym zadał kilka pytań, ale nie będzie ich teraz przedstawiał. Poprosił o

szczegółowe odpowiedzi zwłaszcza w zakresie – co dalej z tym obiektem. Przypomniał, że pan marszałek obiecywał w kwietniu, że sprawy do prokuratury będą skierowane – nie wie jaki jest postęp w tym zakresie. A co najważniejsze, to nie wie kiedy i kto przystąpi do realizacji zadania w Wieńcu. Bo albo zadbamy o ten obiekt albo go zniszczymy teraz całkowicie w związku z brakiem nadzoru. Tam powinien być ktoś kto nadzoruje. Powinna być jakaś ochrona. Powinien być ktoś zobowiązany do pilnowania tego obiektu w sensie nadzoru inwestorskiego a tego brakuje. Nie ma nikogo. Dlatego poprosił o potraktowanie merytorycznie odpowiedzi określając przyszłość tego obiektu.

Wiceprzewodnicząca sejmiku **Agnieszka Kłopotek** na wstępie podziękowała wszystkim radnym, którzy zagłosowali za uchwałą dotyczącą in vitro. Następnie powiedziała, że składa interpelację dotyczącą Filii nr 4 Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. W interpelacji zwraca się z prośbą o pozostawienie Filii nr 4 Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu w obecnej lokalizacji, tj. przy ulicy Poznańskiej 52. W przestrzeni publicznej pojawiły się informacje dotyczące przeniesienia tej filii do budynku przy nowo powstającej szkole podstawowej przy ulicy Strzałowej. Uważa, że jest to bardzo krzywdzące dla mieszkańców dzielnicy Podgórz, którzy korzystają teraz z biblioteki znajdującej się w bardzo dogodnej lokalizacji (jest tam około 800 czytelników). Po przeniesieniu odległość do placówki znacznie się zwiększy, co utrudni lub nawet uniemożliwi dostęp do usług jakie ona oferuje szczególnie osobom starszym. Ponad to tyle się mówi, że czytelnictwo w Polsce jest na bardzo niskim poziomie, a przeniesienie biblioteki z dogodnego, łatwo dostępnego miejsca, gdzie książkę można wypożyczyć idąc na zakupy, do apteki, na pocztę itp. na pewno nie będzie sprzyjało jej wzrostowi. Poza tym nie wszystkich stać na zakup książek i to właśnie biblioteka blisko domu jest odpowiedzią na potrzeby czytelnicze mieszkańców, którzy chętnie korzystają z jej księgozbioru, nowości wydawniczych czy bestsellerów. Placówka oferuje również inne usługi, np. dostęp do katalogu on-line i systemu Prolib, a także wgląd w zbiory IBUK-libra oraz Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej. Filia nr 4 posiada oddział dla dzieci, z którego korzystają nie tylko najmłodszy czytelnicy wraz z rodzicami, ale zlokalizowane niedaleko szkoły podstawowe (np. nr 15, nr 14) i przedszkola (nr 12, nr 14). Promowanie czytelnictwa wśród dzieci to przecież niezwykle ważna misja, która z powodzeniem realizuje Filia nr 4. Jej dogodna lokalizacja sprzyja temu, bo dzieci mogą dojść do niej pieszo. Obecnie lewobrzeże jest jedną z wielu dynamicznie rozwijających dzielnic Torunia. Powstają nowe bloki mieszkalne, co powoduje, że liczba mieszkańców systematycznie rośnie. W najbliższej przyszłości (w roku 2026) planowany jest drugi etap budowy osiedla Glinki bezpośrednio od strony trasy S10. W tej lokalizacji planowany jest kompleks siedmiu budynków (łącznie 542 mieszkań i 80 garaży). Warto podkreślić, że ma być tu też wybudowanych 150 mieszkań dla seniorów, którzy stanowią drugą grupę osób

korzystających z bibliotek. W związku z powyższym poprosiła o pozostawienie Filii nr 4 Książnicy Kopernikańskiej w obecnej lokalizacji.

Przewodniczący Klubu Radnych Polskiego Stronnictwa Ludowego **Paweł Zgórzyński** zapytał czy coś się zmieniło w zarządzaniu regionalnym programem operacyjnym? Czy to zarząd województwa nim zawiaduje czy może już inne władze? Wyjaśnił dlaczego o to zapytał. Powiedział, że 5 sierpnia br. odbyło się otwarcie oddziału rehabilitacji ogólnoustrojowego szpitala powiatowego w Rypinie. To inwestycja, która była w 95% dofinansowana z regionalnego programu operacyjnego. Powiedział, że przeglądając fotografie, newsy prasowe nie widział tam żadnego z członków naszego zarządu. A wstęgi przy otwarciu przecinali przedstawiciele rządu, zaczynając do pani minister Anny Gembickiej, był pan Szczucki, pani poseł Joanna Borowiak, pan wicewojewoda Józef Ramlau a mieszkańcy pytają go, czy to było finansowane z Polskiego Ładu czy może z jakichś innych środków?

Następnie radny serdecznie podziękował za zaproszenie oraz za przekazanie środków na samochody dla ochotniczych straży pożarnych. Dnia 18 sierpnia br. odbyło się uroczyste ich przekazanie. Miał okazję uczestniczyć i w imieniu strażaków jeszcze raz za to podziękował. Powiedział, że wie jak działają różnego rodzaju fundusze rządowe, gdzie do każdych rękawic trafiają trzy naklejki z informacją czego jest to finansowane. A samochody dla OSP, które były finansowane z regionalnego programu operacyjnego, w 65% z naszych z naszych środków, a jeden samochód kosztuje ok. 1 mln zł a nie widział ani jednej naklejki z jakich środków są sfinansowane. Zwrócił uwagę, czy nie warto byłoby zadbać o to, żeby mieszkańcy wiedzieli skąd są te środki? Żeby podkreślić, że to środki z Unii Europejskiej, żeby ona nie była postrzegana jako ta zła.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że złoży interpelację w sprawie spółki Conectio Kujawsko-Pomorskie Centrum Kompetencji Cyfrowych sp. z o.o. w likwidacji. Dodał, że z uwagi na to, że jest w Komisji Rewizyjnej i pamięta ile środków ta spółka kosztowała, to poprosił o przedstawienie sukcesów i osiągniętych celów działalności spółki, bilansu całkowitego działalności spółki, tj. kosztów związanych ze stworzeniem, działalnością, likwidacją z podziałem na środki unijne i własne oraz kto personalnie poniósł konsekwencję za fiasko tego projektu.

Radny **Michał Czepek** w nawiązaniu do interpelacji złożonej przez panią wiceprzewodniczącą Agnieszkę Kłopotek powiedział, że chciałby zaapelować do pana marszałka w drugą stronę. Skierował uwagę do pana marszałka, że w województwie kujawsko-pomorskim są 144 gminy. I każda gmina zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym obowiązkowo prowadzi bibliotekę gminną. A dwie gminy w kujawsko-pomorskim są na tyle uprzywilejowane, że prowadzą biblioteki utrzymywane przez pana marszałka czyli np. mieszkańcy Grudziądz, Inowrocławia, Brodnicy utrzymują biblioteki wojewódzkie, ponieważ

stanowimy ileś procent mieszkańców województwa i płacimy podatki w naszym województwie. Dlatego miałby ogromną prośbę, bo rozumie utrzymanie Książnicy Kopernikańskiej jako gmachu głównego, która ma wyjątkowe zbiory, rozumie też utrzymanie Wojewódzkiej Biblioteki w Bydgoszczy, ale nie rozumie utrzymywania filii w Toruniu i w Bydgoszczy. Podkreśli, że nie może się z tym pogodzić. To jest wg radnego nie fair. A jeżeli jakieś osiedle się rozwija i trzeba zbudować filię biblioteki, to niech Toruń czy Bydgoszcz, które są miastami bogatymi, same budują potrzebne filie biblioteczne.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie lokalizacji Filii nr 4 powiedział, że jest to przeprowadzka, która wynika z inwestycji, którą miasto przeprowadziło, budując szkołę budując również miejsce dla prowadzenia filii. Co do zasady jest tak jak powiedział pan radny. To nie jest obowiązkiem prowadzenie tego typu filii przez województwo wręcz odwrotnie ustawa jednoznacznie mówi o tym, że województwo jest zobowiązane prowadzić jedną przynajmniej np. taką wojewódzką książnicę dużą bibliotekę. Powiedział, że my mamy jeszcze archaiczne umowy niedokończonej reformy administracyjnej, które wciąż obowiązują. Ponieważ przed reformą Książnica była państwowa i była prowadzona i jej filie przez wojewodę. Ta reforma nie była do końca przeprowadzona. Sądzi, że w nowej kadencji uporządkujemy te kwestie, bo dopłacamy do prowadzenia filii duże pieniądze. A tak nie powinno być. To jest sprawa do uporządkowania i na pewno zobowiąże do tego pana dyrektora departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, bo prób było wiele. Ale jakoś nigdy nie dokończyliśmy tej dyskusji z prezydentami albo będą płacić tyle, ile kosztuje prowadzenie tych filii albo w ogóle przestaniemy je prowadzić, bo to nie jest nasze zadanie. Owszem Książnica w Toruniu i Biblioteka w Bydgoszczy, ale też zbudowaliśmy bibliotekę przy ulicy Kościuszki w Toruniu, a w Bydgoszczy czekają nas jeszcze inwestycje. Będziemy szli w tym kierunku. Odnośnie otwarcia oddziału rehabilitacji ogólnoustrojowego szpitala powiatowego w Rypinie powiedział, że można by zorganizować drugie otwarcie. Będzie się kontaktował z władzami powiatu. Odnośnie nalepek na wozy strażackie powiedział, że jest przygotowywany projekt i będą miały jednakowy logotyp, bo tego wymaga Komisja Europejska. W kwestii pałacu w Wieńcu powiedział, że odpowie szczegółowo na piśmie.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** odnosząc się do bibliotek powiedziała, że od 2010 r. od kiedy jest radną województwa i członkinią Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego nieustająco pojawia się ta kwestia i ona nadal nie jest rozwiązana. W związku z powyższym jest potrzebna nasza olbrzymia determinacja, aby to uporządkować. Podkreśliła, że mówi o tym z rozdartym sercem. Dodatkowo zaproponowała, by powierzyć to zadanie panu wicemarszałkowi Zbigniewowi Ostrowskiemu, który doskonale przeprowadził reformę organizacji bibliotek pedagogicznych. Dodała, że mówi to z wielkim uznaniem, bo to trudna operacja.

Więcej wypowiedzi w tym punkcie nie było.

Następnie przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad, który przewidywał wolne głosy i wnioski.

Głosów radnych w tym punkcie nie było.

Przewodnicząca sejmiku **Elżbieta Piniewska** dziękując wszystkim za obecność, zakończyła obrady LX sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego VI kadencji.

Do protokołu dołączono:

- listy wydruków głosowań

Protokół sporządzili:

Maryla Majtczak (punkty: 1-5; 11-31)

Anna Sobierajska (punkty: 6-10)